Cena numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 12 LUTEGO 1928 R. Nr. 43.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Wielka podróż

KS. PRYMASA HLONDA.

Kolonja, 11.2 (PAT) W piątek 10 b. m. J. E. ks. kardynał dr. Hlond był gościem Ojców Salezjanów w Marienburgu i Helenenbergu, poczem złożył wizytę biskupowi w Trewirze, gdzie był na obiedzie. Dziś J. E. przybył do Kolonji.

Kardynała powitał biskup Kammel w zastępstwie chorego kardynała Schulze, oraz przedstawiciele polskiego konsulatu gen. i tutejszej kolonji polskiej.

Berlin, 11.2 (PAT) Po zwiedzeniu Kolonji prymas polski ks. kardynał Hlond odjechał o godzinie 3-ej popołudniu do Essen, aby wziąć udział w poświęceniu nowego domu Salezjanów.

Ks. kardynał Hlond przybywa do Berlina w poniedziałek rano.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z AMB. FRANCJI.

Warszawa, 11.2 (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski odbył dziś konferencję z ambasadorem Francji p. Laroche i doradcą finansowym Banku Polskiego p. Devey.

KONFERENCJA GOSPODARCZA.

Warszawa, 11.2 (Tel. wł.) W związku z mającą się odbyć w dniach 15 i 16 b. m. Ministerstwie przemysłu i handlu wielką konferencją gospodarczą w sprawie rozwoju eksportu i nowych inwestycyj w przemyśle, odbędzie się w dniu 14 b. m. posiedzenie Rady „Lewiatana" w sprawie uzgodnienia stanowiska poszczególnych branż wobec konferencji.

KONSOLIDACJA ŻYDÓW.

Kraków, 11-2. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu ortodoksyjnego bezpartyjnego bloku żydowskiego w obecności delegatów Agudy, zapadła uchwała wycofania listy bloku na rzecz Agudy. W ten sposób powstał w Krakowie jednolity blok ortodoksyjny, wymierzony przeciwko sjonistom

POWÓDŹ W OKOLICY ŁUCKA.

Lwów, 11-2. (PAT.) „Słowo Polskie" donosi z Łucka, że w dniu 10 bm. nad ranem wystąpiła z brzegów rzeka Sapajłówka, dopływ Styru, której wylew z powodu nagłego tajenia śniegu przybrał większe rozmiary. W godzinach południowych woda zalała 5 domów. Wydano zarządzenie opróżnienia kilkunastu domów. Jednocześnie przybiera woda na Styrze. Oddziały saperów wysadzają dynamitem zator lodowy pod miastem. W. Łucku utworzył się komitet pomocy dla zagrożonych powodzian.

W OBCE RĘCE.

Warszawa, 11-2. (AW.) Jedna z większych cukrowni w b .Kongresówce „Gosławice" przeszła z rąk polskich na własność konsorcjum zagranicznego, które w przeszłym roku nabyło cukrownię „Borowiczki".

Walka akademików

POLSKICH Z ŻYDOWSKIMI.

Kraków, 11.2 (AW) Dziś około godziny 5-ej popołudniu Rynek Główny był terenem walki, jaka rozegrała się z akademikami polskimi i żydowskimi na tle noszenia odznak korporanckich.

Do rozproszenia wzburzonego tłumu zawezwano patrol policji konnej. W bójce kilka osób zostało rannych, przeważnie w głowę i rękę, które opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Kilku akademików przytrzymano dla ściągnięcia protokułów.

Wielka pożyczka zagraniczna dla Poznania.

DOWÓD ZAUFANIA ZAGRANICZNYCH SFER GOSPODARCZYCH DO TĘŻYZNY, HARTU I MYŚLI SPOŁECZNEJ WIELKOPOLSKI.

Poznań, 11-2. (PAT.) Sprawa pożyczki inwestycyjnej dla miasta Poznania została **niemal całkowicie i pomyślnie załatwiona.** Po kilkutygodniowych rokowaniach zawarto umowę pomiędzy brytyjskim bankiem zamorskim w Londynie a miastem Poznaniem **o pożyczkę w kwocie pół miljona funtów szterlingów** po kursie 82 na 30 lat przy oprocentowaniu 7 proc. w stosunku rocznym. Umowę tę **zatwierdził dziś magistrat m. Poznania i Rada miejska.** Obecnie sprawa ta wymaga **zatwierdzenia jedynie przez** Rząd. Jednocześnie z pertraktacjami z brytyjskim bankiem zamorskim prowadzone były od dłuższego czasu rokowania **o pożyczkę w wysokości 2 milj. dolarów** z konsorcjum amerykańskiem. Rokowania te jednak z powodu zbyt poważnych różnic między oferentami a władzami miejskiemi miasta Poznania zostały narazie odroczone.

Polacy na olimpjadzie zimowej.

ZAWODNICY POLSCY SĄ W DOSKONAŁEM NASTROJU. — NOWE TRIUMFY NARCIARSKIE CZECHA

St. Moritz, 11.2 (PAT) Całe miasto jest bogato udekorowane. Na otwarcie zawodów przybył **prezydent Związku szwajcarskiego Schulthoss.** Wśród zawodników polskich panuje doskonały nastrój.

Poseł polski w Szwajcarji Modzelewski, nie mogąc z powodu niedyspozycji przybyć na zawody, nadesłał depeszę z życzeniami powodzenia.

Poselstwo reprezentuje konsul Czaplicki.

Wczoraj podczas treningu Czech **dokonał wspaniałego skoku na 68 metrów, osiągając tem nowy rekord polski.**

Podczes treningu Czech **mało ustępował najlepszym zawodnikom norweskim.**

Sieczka osiągnął w skoku **58 metrów.**

Prasa szwajcarska wyróżnia Czecha, **podkreślając jego wybitne zdolności narciarskie.**

Polska drużyna hockeyowa gra w niedzielę z drużyną szwedzką.

St. Moritz, 11.2 (PAT) Dziś rano odbyło się otwarcie olimpjady zimowej. Otwarcie zainaugurował prezydent Szwajcarji wielką mową, witając przybyłych do St. Moritz ze wszystkich stron świata gości.

Na trybunach tłumy publiczności. Z ramienia Polski przybył poseł Modzelewsk, konsul Czaplicki.

Po przyjęciu oficjalnem przez władze konsularne uczestnicy olimjady utworzyli pochód, który **przedefilował przed zgromadzoną publicznością.**

Ogólną uwagę przybyłych zwracała **wspaniała postawa ekipy polskiej,** która wyróżniała się podczas defilady tak postawą, jak i składnym zespołem.

Natychmiast po otwarciu odbył się pierwszy mecz hockeyowy pomiędzy drużynami Szwajcarji i Ausrji z wynikiem 4 : 4.

W zawodach hockeyu lodowego, które odbyły się dziś popołudniu , Francja pokonała Węgry 2 : 0, Anglja zaś Belgję 7 : 3.

W dniu wczorajszym wyjechał do St. Moritz dr. Macudziński z Krakowa, przewodniczący komisji sportowej polskiego Związku narciarskiego. Weźmie on udział, jako delegat, w międzynarodowym kongresie narciarskim, oraz **pełnić będzie funkcje** sędziego w zawodach narciarskich drugiej olimpjady zimowej w St. Moritz

Nowy minister litewski

DĄŻY DO STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Warszawa, 11-2. (AW.) Z Kowna donoszą, że w czasie konferencji prasowej **nowy minister komunikacji Czurljanis oświadczył, iże będzie dążył do wzmożenia tranzytu towarowego przez Litwę i port kłajpedzki, jak również na rzece** Niemnie **oraz do ułatwienia rozwoju handlu z zagranicą, nie wyłączając Polski.**

Ambasadorowie Polski i Rosji

ODWIEDZILI FRANCUSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Paryż, 11.2 (PAT) Jak podaje Havas, Briand przyjął ambasadorów polskiego i rosyjskiego. Według „Petit Parisien" rozmowa Brianda z ambasadorem polskim dotyczyć miała głównie sprawy **stosunków między Polską a Litwą,** które ze względu na brak pośpiechu ze strony rządu litewskiego, **nie nabrały jeszcze charakteru pokojowego,** zgodnie z zaleceniami Ligi Narodów. Co do wizyty ambasadora rosyjskiego panuje przekonanie, iż pozostaje ona w związku z **prawdopodobieństwem rychłego podjęcia rokowań francusko-rosyjskich.** Pozatem przypuszczają, że w obu rozmowach poruszana była **sprawa projektu paktu o nieagresji, wysuwanego przez Cziczerina.**

Pożar w kopalni węgla.

44 LUDZI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ŻYCIA.

Nortbay (Ontarjo), 11-2. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, podczas pożaru w kopalni węgla w Hollinger zginęło **5 ludzi.**

44 górników jest dotychczas uwięzionych w korytarzach kopalni, wypełnionych duszącemi gazami, w związku z czem panują obawy o ich życie, jeśli pomoc nie nadejdzie dość prędko.

Drużyna ratownicza **musiała chwilowo zaniechać swych usiłowań** wobec wydzielania się trujących gazów i braku odpowiednich masek, które zostały już wysłane na miejsce **aeroplanem z Toronto.**

Poseł cesarza Japonji

U PREZYDENTA RZPLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, 11-2. (PAT.) Dnia 11 lutego o godz. 12 w południe p. Hajime Matsushima, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego Cesarskiej Mości cesarza Japonji złożył Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku w otoczeniu członków poselstwa japońskiego, a mianowicie: sekretarza poselstwa Sin-Ichi-Chiba i attache p. Tadao Kondo. Obecni byli pozatem: minister spraw zagranicznych A. Zaleski, szef kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski, szef gabinetu wojskowego płk. Zahorski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.

UNIEWAŻNIONE LISTY

Warszawa, 11-2. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji wyborczej o kręgu II (pow. Warszawski, Radzymiński i Mińsko-Mazowiecki) unieważniono zostały następujące listy: Do Sejmu: lista monarchistycznej organizacji wszechstanowej; do Senatu: chłopskiego stronnictwa radykalnego, monarchistycznej organizacji wszechstanowej i jedności robotniczo-chłopskiej.

RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY.

Warszawa, 11.2 (AW) Ruch oszczędnościowy w P. K. O. wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Obrót oszczędnościowy w ciągu stycznia r. b. obejmował liczbę 177.500 osób.

Ogólna suma oszczędności dosięga 64 miljony złotych, oprócz 11 miljonów na specjalnych kontach, podlegających waloryzacji.

GENERALNY STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHACH.

Praga, 11.2 (PAT) Strajk generalny górników ma się rozpocząć w dniu 13 b. m.

W związku z tem rząd zwołał konferencję przedstawicieli pracodawców i pracowników.

DYMISJA RZĄDU NORWESKIEGO.

Oslo, 11.2 (AW) Norweski rząd robotniczy podał się w piątek do dymisji, wskutek otrzymania w parlamencie wotum nieufności.

Przywódca lewicy Meninkel objął misję utworzenia nowego rządu.

LOSY PANGALOSA.

Ateny, 11.2 (AW) Pangalos umieszczony został w więzieniu na Aeginie.

NOWA TAMA NA NILU.

Londyn, 11.2 (AW) Król egipski Fuad położył kamień węgielny pod budowę nowej tamy na Nilu, o długości 75 kilometrów, na północny zachód od Luksoru.

Koszty budowy wyniosą około 2.000.000 funtów szterlingów

„Marji Teresy"

NIE DA SIĘ URATOWAĆ.

Gdańsk, 11.2 (AW) Statek włoski towarowy „Marja Teresa", który który przed kilku dniami osiadł na mieliźnie na zachód od półwyspu Hel, nie da się uratować z powodu silnej burzy.

Siła wiatru dosięga 11 metrów na sekundę.

Statek wiózł do Gdańska 6.000 ton rudy z Hiszpanji.

Załoga, złożona z 24 marynarzy została uratowana.

Gdańsk, 11.2 (AW) Obserwatorjum gdańskie zawiadamia o nowej burzy **na Bałtyku.**

Smutne zjawisko...

(CHADECJA A LIST PASTERSKI).

Bardzo bolesnym i smutnym objawem jest fakt uniemożliwienia przez „Chadecję" i „Piasta" stworzenia wspólnego bloku katolickiego na podstawie listu pasterskiego. Że wina uniemożliwienia tego bloku leży wyłącznie po stronie Chadecji i Piasta, stwierdził to już swego czasu książę Janusz Radziwiłł, którego przecież o sympatję do „endecji" czy Ch. N. posądzać nie można. Bardzo interesujące oświetlenie na pobudki powodujące Chadecją, rzuca „Gazeta Kościelna" w artykule pióra jednej z najwybitniejszej choć nie podpisanej osobistości świata katolickiego.

— Otóż, gdyby Chrześcijańska demokracja miała szczere chęci pójść za wezwaniem ks. ks. biskupów do jedności— pisze „Gazeta Kościelna" — to byłaby się połączyła z temi stronnictwami, które śmiało i od pierwszej chwili na zasadzie katolickiej i na programie katolickim się oparły i Chrześcijańską demokrację do współudziału zaprosiły. Tylko w ten, a nie inny sposób można było pozytywnie stwierdzić, iż bierze się serjo wezwanie listu pasterskiego, bo w obecnych warunkach tylko na tej drodze da się osiągnąć prawdziwe zjednoczenie. **Tymczasem co czyni Chrześcijańska demokracja?**

Niby idzie za wezwaniem tych, co ją do jedności wzywają, jawią się jej delegaci na pierwszem wstępnem zebraniu, ale równocześnie na własną rękę podejmuje Chrześcijańska demokracja pakt swój z Piastem. Gdyby to stronnictwo mniej myślało o sobie, a więcej o wskazaniach listu pasterskiego, toby się wprzód połączyło z innemi stronnictwami na zasadzie katolickiej w jeden blok, a potem wspólnie z niemi zwróciłoby się do stronnictwa, które się jeszcze dotąd nie opowiedziało wyraźnie za katolicką zasadą. A jeżeli już Chadecja szczerze myślała o nawróceniu Piasta na program katolicki, to nie należało zaczynać pertraktacyj z lewem skrzydłem Piasta, gdzie wpływy niekatolickie były aż nadto wszystkim znane; dodać też należy, że właśnie ten odłam Piasta (z którym wszedł w pertraktacje p. Chaciński) w wypowiedzeniu swych przewódców zdradził się niedwuznacznie z tem, **że nie jest jego celem i zamiarem stworzenia jednolitego obozu katolickiego, że raczej potrzebny mu jest katolicyzm i Chadecja dla stworzenia w przyszłym Sejmie centrolewu, tj. organizacji lewicowej, w której chrześcijańskie stronnictwo miało odgrywać rolę pomocnika i służalca w działaniach liberalnych, a choćby tylko pośrednio antykościelnych.** W ten sposób p. Chaciński utracił w samym obozie Piasta tych, którzy chcieli szczerze bloku katolickiego, a przedewszystkiem **rozbił blok katolicki i uniemożliwił go. Bo wyprawiając oświadczył p. Chaciński, że przyprowadzi zbłąkanego syna na łono kościoła i szczerze myśli o bloku katolickim, to jednak inne stronnictwa odrazu przejrzały właściwe zamysły p. Chacińskiego, zwłaszcza, że te się nie utrzymały w dziedzinie platonicznej.**

Przejrzały odrazu, że p. Chacińskiemu **nie tak bardzo zależy na wielkich tendencjach apostolskich, ile raczej na asekurowaniu swoich mandatów, z których nie wszystkie byłyby tak pewne, gdyby w myśl ks. ks. biskupów miała być selekcja ludzi.** Panu Chacińskiemu zależało na tem, aby przesądzić zgóry przez fakt dokonany tworzenie bloku i by stanąć wobec stronnictw, które o bloku myślały i myślą, do targów politycznych. Te właśnie cele p. Chacińskiego przejrzała nietylko Narodowa demokracja i stronnictwo Chrześcijańsko narodowe, ale i te stronnictwa konserwatywne, które z ks. Januszem Radziwiłłem na czele, jak to jasno stwierdza świeżo umieszczony w pismach interview z księciem, szczerze pragnęły pójść za głosem Episkopatu, zwłaszcza, że z tej głównie strony skierowały się oferty do p. Chacińskiego. Oczywiście z chwilą, gdy p. Chaciński **stanął nie za zasadach listu pasterskiego, tak ideowo i tak silnie wskazującego potrzebę wyrzeczenia się partyjności, lecz gdy wręcz wyszedł z za łożenia partyjnego i z targu o liczbę mandatów, z tą chwilą podstawy bloku katolickiego skruszyły się i rozpadły.**

A jeśli w ostatniej jeszcze chwili Chadecja nie nawróci z swej drogi, to poniesie ona **przed historją i kościołem odpowiedzialność za rozbicie bloku, za zmarnowanie wielkiego hasła listu pasterskiego, za rozbicie obozu katolickiego za dopomożenie do zwycięstwa lewicy.**

Wszelkie zapewnienia Chadecji, że drogą przez nią obrana wiedzie do celu, są już dziś obalone przez wymowniejsze ponad wszystko fakty.

Wszelkie jej próby zrzucenia ze siebie odpowiedzialności za niszczycielską swoją robotę, przedstawi jeszcze jaskrawiej najbliższa historja. Niestety. robota Chadecji jest boleśniejszą, że nietylko się ona wspiera na swych organizacjach, które jak to widzieliśmy w wyborach komunalnych, są słabe a często żadne, ile raczej liczy ona wyłącznie na swą chrześcijańską firmę, **która ma maskować wśród kleru i ogółu jej właściwe zamiary, dziś wprost już w swych skutkach w interesy kościoła godzące.**

Jest to zjawisko tem smutniejsze, że gdy Chrześcijańska demokracja przenicsie handel mandatowy ponad wielki interes kościoła i Polski, **to skruszy ona sama siebie i legnie pod gruzami.**

A szkoda tej partji, szkoda ślicznego hasła, kótre wzięła na czoło, szkoda tylu w niej zacnych ludzi, lecz za mało przewidujących i dających się brać na lep szumnych frazesów i nieszczerych haseł.

SKUTKI WIELKIEJ EKSPLOZJI.

Nowy Jork, 11.2 (AW) W wyniku eksplozji aparatów destylacyjnych w fabryce Beacon Oil Company w Everet poniosło śmierć, jak dotąd udało się stwierdzić, 10 pracowników. Należy się liczyć z możliwością powiększenia ilości śmiertelnych ofiar, gdyż szereg rannych przy wybuchu pracowników znajduje się w stanie beznadziejnym.

Urząd bezpieczeństwa publicznego wszczął energiczne dochodzenia w celu ustalenia przyczyn strasznej katastrofy i zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

W jaki sposób

DORĘCZONA ZOSTAŁA NOTA POLSKA RZĄDOWI KOWIEŃSKIEMU.

Warszawa, 11.2 (Tel. wł.) Odpowiedź Rządu polskiego na ostatnią notę litewską doręczona została za pośrednictwem posła Rzeczypospolitej w Rydze posłowi litewskiemu przy rządzie litewskim, Bizauskasowi, który treść jej zakomunikował telegraficznie rządowi kowieńskiemu.

TRZY RECEPTY

W SPRAWIE ROZJEMSTWA I BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 11-2. (PAT.) Do wiadomości prasy podano sprawozdanie, które zostało opracowane z końcem stycznia w Pradze przez prezesa komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa, Benesza oraz 3 sprawozdawców, wybranych na pierwszem posiedzeniu komitetu. Memorandum Holsti'ego (Finlandja), dotyczące organizacji rozjemstwa i akcji pojednawczej, wskazuje **na różne typy układów rozjemczych i pojednawczych**, które należałoby dostosować do położenia różnych państw. Memorandum Politisa (Grecja), mówiące o bezpieczeństwie, zaleca **zawieranie zbiorowych umów o nieagresji oraz rozjemczych**, jak również układów o **wzajemnej pomocy**. Memorandum uznaje, że stworzenie delimitacyjnej strefy mogłoby przyspieszyć konsolidację bezpieczeństwa. Trzecie memorandum Rutgersa (Holandja) zaleca **czynny udział w akcji poprawy warunków komunikowania się poszczególnych organów Ligi Narodów**, w celu zagwarantowania działalności Ligi Narodów we wszelkich okolicznościach. Sprawozdanie podkreśla pożyteczność wydawania przez Radę Ligi Narodów **opinji w razie wybuchu wojny**, czy zachodzi naruszenie paktu i która ze stron, prowadzących wojnę, dopuściła się tego naruszenia.

SPRAWA CZASU PRACY

W ŚLĄSKIEM HUTNICTWIE ŻELAZNEM I CYNKOWEM.

Katowice, 11-2. (AW.) W wydziale przemysłowo-handlowym urzędu wojewódzkiego odbyło się w sobotę dnia 11 b. m. ostateczne posiedzenie komisji, powołanej obwieszczeniem ministra pracy z dn. 25 grudnia r. ub. dla wydania opinji i zbadania możliwości **wprowadzenia 8-go dzinnego czasu pracy w soboty** dla tej kategorji robotników w hutnictwie żelaznem i cynkowem, **która jeszcze przejściowo będzie pracowała 10 godzin.**

Komisja po przeprowadzeniu rozmów i dyskusyj z pracodawcami i przedstawicielami robotników (Zespołem pracy), zebrała materjały, które będzie musiała uzgodnić z opinją Ministerstw pracy oraz przemysłu i handlu ,a następnie skonkretyzować poglądy swe, celem przedstawienia wniosków ministrowi pracy do ostatecznej decyzji.

Narazie komisja uzgodniła definitywnie opinję swą co do zastosowania **8-godzinnego czasu pracy w soboty dla wszystkich kobiet**, zatrudnionych w przemyśl hutniczym żelaznym i cynkowym. Odnośne wnioski komisja przedstawi bezpośrednio ministrowi pracy dla powzięcia decyzji.

Główną przeszkodą do wypowiedzenia ostatecznej opinji w sprawie innych grup robotników, był wzgląd członków komisji na ten fakt, iż zastosowanie 8-go dzinnego czasu pracy w soboty **skomplikowałoby i utrudniło przeprowadzenie dalszych kategoryj robotników zasadniczo na 8-godzinny dzień pracy**, co dla robotników jest ważniejsze, niż kwestja 8 godzin pracy w soboty.

W skład komisji wchodzili: pp. naczelnik wydziału Ministerstwa pracy i opieki społecznej inż. Roszkowski i naczelnik wydziału przemysłowo-handlowego Rudowski oraz komisarz demobilizacyjny Gallot.

W ROSJI SOWIECKIEJ

JAK W MEKSYKU.

Wilno, 11-2. (AW.) „Dziennik Wileński" na podstawie doniesień z pogranicza informuje, iż wczoraj wieczorem na linji kolejowej Mińsk — Radoszkowice w pobliżu Mińska **oddział uzbrojony w karabiny, rewolwery i granaty ręczne na padł na pociąg osobowy.** Po steroryzowaniu maszynisty, którego zmuszono do zatrzymania pociągu, **rozpoczął się rabunek.** Jeden ze zbiegłych z pociągu pasażerów zawiadomił stacjonowany w pobliżu oddział wojska, który **przybył na miejsce napadu.** Pomiędzy żołnierzami a bandą napastników wywiązała się strzelanina, po której bandyci opuścili pociąg, wycofując się z łupami **w kierunku pobliskich lasów.** Jeden z bandytów został zabity. Wszczęte śledztwo nie dało dotąd rezultatów.

NOWY ZARZĄD

LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ.

Warszawa, 11.2 (PAT) W piątek 10 lutego r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu głównego Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, powstałego z połączenia zarządu głównego L. O. P. P. i Towarzystwa obrony przeciwgazowej.

Na posiedzeniu tem wybrano prezydjum nowego zarządu, w skład którego weszli pp. prof. A. Ponikowski jako prezes, dyr. Zenon Martynowicz, prokurator Moldenhawer i inni.

Następnie ukonstytuowały się komisje w liczbie ośmiu, a mianowicie techniczno-lotnicza, techniczno-gazowa, propagandy, skarbowa, prawnicza, dla spraw młodzieży, sanitarna i komisja polityki lotniczej.

W końcu postanowiono, że uchwały obu zarządów poprzednich obowiązują także nową organizację i wyznaczono na dzień 19 maja b. r. termin ogólnego zgromadzenia w Warszawie.

Wiadomości ze stolicy.

OBLĘŻENIE WARSZAWSKIEGO BIURA ADRESOWEGO. Od kilku dni biuro adresowe miasta Warszawy oblegane jest przez tłumy interesantów, w załatwianiu których nie może podołać personel tego biura. Są to przedstawiciele firm, sprzedających towar na raty. Łatwo domyśleć się, że poszukują oni swych klijentów, którzy nietylko nie dotrzymali terminów płatności, ale i podali firmom adresy bardzo wątpliwej wartości. Do codziennych gości biura adresowego należą również dyskonterzy prywatni, szukający adresów żyrantów wekslowych. Do najwytrwalszych gości biura zalicza się pewien kupiec, od miesiąca poszukujący dzień w dzień wystawcy wekslu, niejakiego J. Goldberga. Ponieważ Goldbergowie liczą się w Warszawie na kopy,wyszukanie dłużnika nie jest rzeczą łatwą.

PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELA FUNDACJI ROCKEFELLERA. W poniedziałek przybywa do Warszawy z Pragi czeskiej dr. Milam, przedstawiciel fundacji Rockefellera na Polskę. Przyjazd dr. Milam'a, po za szeregiem zwykłych spraw natury organizacyjnej, łączy się z możliwością uzyskania z fundacji rockefellerowskiej większych sum na budowę dalszych wzorowych ośrodków zdrowia — tym razem we Lwowie i Wilnie.

CENTRALNY INSTYTUT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Budowa centralnego instytutu wychowania fizycznego w Warszawie rozpocznie się na wiosnę r. b. Teren wyznaczono na Bielanach, w pobliżu klasztoru. Gotowy jest projekt gmachu i sporządzony kosztorys na blizko 6 mil. złotych.

NOWA SALA SEJMOWA. Nowy Sejm obradować będzie już w nowej sali. Roboty w górnej części sali posiedzeń ukończono i rozpoczęto rozbieranie rusztowań. Pozostało jeszcze ułożenie podłogi oraz obłożenie marmurem części jednej ściany. Umeblowanie dla sali sejmowej ma być gotowe około 10 marca. Jednocześnie z końcowemi robotami w nowej sali budowane są szerokie kuluary, które połączą ją z dawną salą sejmową.

KONFISKATA GAZET. Dn. 10 lutego o godz. 2 w południe z polecenia stołecznego Komisarjatu Rządu policja dokonała konfiskaty ostatniego numeru „Gazety Warszawskiej". Zabrano 20 egzemplarzy. Powodem konfiskaty było wydrukowanie „Oświadczenia uczestników wiecu" z ubiegłej niedzieli, które „Gazeta Warszawska" przedrukowała w numerze z dn. 10 lutego z powołaniem się na źródło z numeru „Warszawianki", wydanego dn. 9 lutego. Jednocześnie, t. j. wczoraj dn. 10 lutego o godzinie 2 pp. skonfiskowany został numer „Warszawianki" z dn. 9 lutego za „Oświadczenie uczestników wiecu", czyli po upływie 36 godzin od chwili wydania.

SILNA WŁADZA.

Budowa silnej, mądrej władzy, którąby prowadziła państwo nasze pewną i doświadczoną dłonią ku wielkiej przyszłości, była oddawna celem nieustannych zabiegów polskiego narodu. W końcu 18 stulecia, po raz ostatni przed utratą niepodległości, rozegrała się w Polsce zażarta walka o silny, trwały i mądry rząd, która polegała na wprowadzeniu monarchji dziedzicznej zamiast wybieralnej, a więc zależnej od przypadkowego układu sił w społeczeństwie. Starły się wtedy dwa poglądy: jeden — liberalny, w złotą wolność i równość szlachecką ślepo zapatrzony, drugi — rozważny, na trafnej ocenie rzeczywistości oparty i dobro narodu przedewszystkiem mający na oku. Zwyciężył drugi, reprezentowany m. in. przez Kołłątaja, Staszica i in., którzy acz sympatyzowali z ruchem rewolucyjnym przenosili przecież zawsze interes państwa ponad wiarę w martwe doktryny.

Problem silnej władzy powrócił znów z całą wyrazistością po odzyskaniu niezależnego bytu i nie został dotąd w sposób właściwy rozwiązany.

Konstytucja marcowa, uchwalona w okresie wrzenia rewolucyjnego, była wynikiem kompromisu różnych grup sejmowych i stanęła na stanowisku wszechwładzy parlamentu, który paraliżował sprawne działanie rządu. Stąd wołanie o rewizję Konstytucji marcowej, jakie się rozlegało coraz głośniej w obozie narodowym. Zmiany konstytucyjne, przeprowadzone po przewrocie majowym, nie sięgnęły głębiej i okazały się niewystarczające. To też dopiero nadchodzący Sejm ma gruntownie naprawić nasz ustrój państwowy.

Warto zatem wiedzieć, ogólnie przynajmniej, w jakim kierunku ma pójść rewizja Konstytucji, ażeby zapewnić równowagę władz w Polsce i sprężyste funkcjonowanie aparatu państwowego. Niepodobna bowiem uważać za objaw trwały i pożądany przerostu władzy wykonawczej, jeżeli się potępiało, i słusznie, wszechwładzę Sejmu. Nadto nie wystarczy samo hasło: niech żyje silny rząd, trzeba jeszcze wiedzieć, dokąd państwo dąży i czy kierunek polityki państwowej odpowiada interesom polskiego narodu, który powinien być jedynym gospodarzem na swojej ziemi, sprawiedliwym dla innych narodowości, ale czujnie strzegącym swych praw. Może być bowiem tak, że silna władza, walcząc z partjami, pomnaża tylko ilość partyj i partyjek, ukrywających się czasami wstydliwie pod maską bezpartyjności i doprowadza do rozbicia, a więc podcina podstawy swej siły. Albo silna władza w Meksyku tępi bez litości katolików drogą brutalnego teroru. W Rosji znów sowieckiej podeptano godność ludzką, doprowadzono kraj do ruiny i nędzy również w imię silnej władzy bolszewickiej.

Okazuje się zatem z ostatnich doświadczeń, że silna władza może się łatwo wyrodzić w samowolę, w rządy mniejszości, idące wbrew woli większości i wskutek tego nie zapewnić na dłuższy okres czasu trwałych i mądrych rządów. Wreszcie silna władza w 20 wieku nie może istnieć bez pewnej kontroli przedstawicieli narodu, inaczej zamieniłaby się w spółkę, eksploatującą wyłącznie kraj dla swoich celów.

Z wywodów poprzednich wynika jasno, że stoimy na stanowisku silnej i mądrej władzy wykonawczej, któraby nie wchodziła w konflikt z władzą ustawodawczą. Sejm nie może i nie powinien przeszkadzać rządowi w sprawowaniu władzy, ale naodwrót rząd winien działać jedynie w ramach praw, uchwalanych przez niezależne izby ustawodawcze, będące wyrazem mniej lub bardziej doskonałym, woli polskiego narodu. Ażeby Sejm spełniał należycie swe zadania musi być złożony z ludzi, stojących na odpowiednim poziomie moralno - politycznym. Stąd postulat zmiany ordynacji wyborczej, któraby zapewniała lepszy skład Sejmu i lepszy dobór ludzi, odpowiadający sile i powadze żywiołu polskiego w kraju.

***Nie na tem kończy** się jednak sprawa przebudowy ustroju państwa polskiego.*

Należy następnie tak skonstruować Konstytucję, ażeby dać Rządowi możność działania niezależnie od humoru grup sejmowych, gwarantując w ten sposób ciągłość pracy państwowej, a z drugiej strony zapewnić odpowiedzialność władzy wykonawczej za działania sprzeczne z prawodawstwem u nas obowiązującem.

Nie będzie też w Polsce silnego rządu bez wzmocnienia władzy Prezydenta. Prezydent nie może być tylko osobą reprezentacyjną, powinien posiadać prawo veta odraczającego itp.

Dalej rola drugiej izby — Senatu winna być inną, niż dotychczas. Senat, jako czynnik rozwagi i umiaru, złożony z reprezentantów kościoła, nauki, zrzeszeń społecznych, gospodarczych, winien hamować zapędy krewkiego Sejmu i stać się instytucją doskonalącą prawa, ażeby nie były plagą społeczeństwa, ale regulatorem jego często sprzecznych interesów ku ogólnemu pożytkowi.

Wreszcie maszyna administracyjna nie może być narzędziem jednego stronnictwa czy bloku, lecz służyć całemu państwu.

Tą drogą, zlekka tylko tutaj naszkicowaną, udałoby się powiązać ze sobą różne szczeble drabiny państwowej i osiągnąć pożądaną harmonję władzy ustawodawczej z wykonawczą, któraby zapewniła zdrowy, trwały, na mocnych podstawach oparty rozwój Polski.

Zamiast ciągłych tarć mielibyśmy wtedy działanie łączne, wszystkie koła maszyny państwowej kierowane byłyby jedną wolą i jedną myślą, zdążającą ku wzmocnieniu potęgi Polski.

Na zakończenie jedna zasadnicza uwaga. Nie wolno rozpatrywać zagadnień ustrojowych pod kątem widzenia dnia dzisiejszego lub chwilowych, doraźnych, egoistycznych celów.

Ustrój Polski musi być tak zbudowany, aby przetrwał lata i nie był powodem wstrząsów rewolucyjnych lub zboczeń liberalnych.

Nie należy jednak zapominać, że ramy prawne trzeba wypełniać żywą treścią, że władza wykonawcza musi być nietylko silną, ale mądrą, sprawiedliwą, całość narodu obejmującą, a nie interesom garści tylko wybranych sprzyjającą.

Obdarzyć silną władzą można tylko taką grupę rządzącą, która wie czego chce, ma jasny program i umie go przeprowadzić zgodnie z życzeniami większości polskiego narodu.

Rewizja Konstytucji musi być dokonana pod kątem widzenia potęgi naszego państwa i wiekowych tradycyj polskiego narodu.

Do takiej istotnej naprawy naszego ustroju państwowego będziemy dążyć wytrwale aż do zwycięstwa.

Tad. Bielecki.

Wojna chemiczna

WŚRÓD ROŚLIN, ZWIERZĄT I LUDZI.

Walka chemiczna zapomocą najrozmaitszych trucizn i gazów, znaną była we wszechświecie od najdawniejszych czasów i według profesora Lindemana i innych badaczy przyrody, spotykamy ją w świecie roślinnym, w którym trucizna odgrywa rolę obronną przed żarłocznymi wrogami, jak np. trucizna dobrze znanego nam grzyba muchomora, bedłki płowej, grzyba szatana i innych.

Widzimy nieraz na pastwiskach, że tam, gdzie trawy jadalne przez bydło są prawie zupełnie wygryzione, stoją nienaruszone krzaki tojadu (mordownika), jak również krzaki bieluniu podwórzowego, dzierżawą zwanego. Na wilgotnych zaś łąkach, bydło zupełnie nie rusza łodyg trującej ciemierzycy.

Piękne pierwsze wiosenne kwiaty wilczego łuku, o ładnem różowem zabarwieniu są trujące nietylko przez ich spożycie, lecz szkodliwe nawet przez dotyk. Zatrucie u koni lub bydła bywa dość częste po zjedzeniu gałązek ładnie kwitnącego krzaku szerodrzenicy. Oleander też należy do gatunku roślin trujących, a w krajach podzwrotnikowych spotykamy całą masę roślin z mniej lub więcej trującemi własnościami.

Nasza, wszędzie w ogrodach, polach, nad drogami i rowami rosnąca pokrzywa posiada właściwości drażniące.

Liście jej najeżone są włoskami, włoski te są to kolce napełnione jadowitym płynem, przy wwciśnięciu się zaś takiego kolca w ciało, takowy się łamie, a płyn wylewa się do utworzonej ranki.

Jednak nasza pokrzywa w drażniących swych właściwościach jest jeszcze nadzwyczaj łagodną w porównaniu z pokrzywami podzwrotnikowemi.

W świecie zwierzęcym walka chemiczna jest też oddawna znaną. Pająk, nasz zwyczajny krzyżak, zawiera w sobie taką ilość mocnej trucizny, że wystarczyłoby jej do zatrucia tysiąca kotów. Piękne i jaskrawo zabarwione motyle, zwłaszcza w krajach podzwrotnikowych są albo trującemi po ich spożyciu, lub też wydzielają cuchnący płyn w swej obronie, tak że żaden ptak nie rusza tych łatwych do schwytania owadów. Niektóre żuki są tak jadowite, że służą do zatruwania strzał. Wśród chrabąszczy zaś znajdują się takie, które posiadają truciznę wywołującą zapalenie jelit i nerek. Kantaryda jest trucizną używaną w medycynie.

Istnieją też gatunki ryb jadowitych, zwłaszcza w oceanie Indyjskim i Spokojnym. U nas w Europie powszechnie jest znaną ryba Barwena, spożycie ikry i mleczu tej ryby wywołuje biegunkę, podobną do cholery. Ryba ta znajduje się i w wodach słodkich rzek naszych.

Jadowitość niektórych zwierząt bywa często tylko przypadkową, zależną od pożywienia. Kurczęta karmione kantarydami lub króliki bieluniem, zawierają potem w mięśniach swoich truciznę i przez zjedzenie tych stworzeń może nastąpić zatrucie. Zauważono również w niektórych miejscowościach zatrucie przez używanie miodu zebranego przez pszczoły z jadowitych kwiatów.

U nas w Polsce takie wypadki zdarzają się wśród bagnistych lasów, gdzie pszczoły zbierają miód z pachnącej rośliny, bagnem świńskim zwanej.

Cały szereg jadowitych żmij i wężów, niezliczona ilość trujących owadów sfer podzwrotnikowych dowodzi, że wśród zwierząt trucizna w walce odgrywała i odgrywa jedną z najważniejszych ról, zwłaszcza u zwierząt słabszych.

Niektóre żuki bronią się przed napaścią większych stworzeń zapomocą wydzielania gazów i tak np. maleńki poziomek, tak zwany bombardjer, broni się przed napaścią wypuszczeniem płynu, który dymi się w powietrzu, a wydobywa się z żuczka z pewnym hałasem. Ten środek obrony jest nader skuteczny, mały bowiem poziomek broni się, przed wiele groźniejszemi i większemi od siebie przeciwnikami. Znane stworzonko skunks amerykański, czyli inaczej śmierdziel zwany, jak również nasz tchórz, odznaczają się zdolnościami psucia powietrza, a zwłaszcza wyróżnia się między niemi pod tym względem, skunks żadne bowiem zwierzę nie jest w stanie znieść przykrego odoru, wypuszczonego przez skunksa w swej obronie.

Znane są też w morzach ślimaki, tak zwane czernice lub mątwy, które zaatakowane przez inne stworzenia, bronią się wyrzucając ogromną ilość płynu czarnego, zabarwiając a właściwie zaciemniając wkoło siebie wodę na znacznej przestrzeni, chroniąc się tym sposobem od napastnika. Ludzie od najdawniejszych czasów używali zatrutej broni, jak strzały i dzidy, które i obecnie wśród dzikich plemion, są jeszcze w użyciu. U murzynów jeszcze dziś są w użyciu długie drewniane dmuchawki z cienkiemi igłami, wyrabianemi z twardych żyłek liści, lub z kolców roślin. Takie igły nasycone silną trucizną i wydmuchiwane przez dzikusów, mieszkańców dżungli, podczas polowania na drapieżne i niebezpieczne zwierzęta, z odległości od 40 do 60 mtr. wbijają się w ciało zwierząt, przyczem igła taka wpędzona w cielsko lwa lub lamparta, nie sprawia mu narazie bólu, lecz po pewnym czasie, trucizna poczyna silnie działać i zwierz ginie.

Ludzie pierwotni i w walce między sobą używali zatrutych strzał, z czasem broń palna wycisnęła ten dawny oręż, aż wreszcie w ostatniej wojnie światowej wzięto znów przykład z walki zwierząt i roślin i szeroko zastosowano walkę chemiczną, używając gazów trujących.

Wszystko to, dawno znane w przyrodzie i od wieków stosowane było w obronie swego życia przez niższe i słabsze stworzenia. W przyszłości walka chemiczna może tak groźna nie będzie jakby się zdawało, bo nauka postępując wciąż naprzód, wynajduje odpowiednie środki obrony.

(Słowo Pom.). **Leon Pęski**

Krótki pogląd na cywilizacyjną rolę papiestwa.

W szóstą rocznicę koronacji papieża Piusa XI.

Kiedyś w katakumbach rzymskich znaleziono lampę kościelną z pierwszych wieków chrześcijaństwa, wyobrażającą łódź, u której steru siedział św. Piotr: w jednej ręce trzymał rudel, drugą podniósł do błogosławieństwa. Na jednej stronie umieszczony był napis: „Piotr nie umiera", a z drugiej słowa Chrystusa wyrzeczone do Piotra: „Ja prosiłem za tobą".

Lampa ta, to prawdziwy symbol papiestwa. Piotr z rudlem w ręku — to papiestwo nieustannie pracujące dla dobra narodów, Piotr podnoszący rękę do błogosławieństwa, to papież, sprowadzający rosę łask Bożych na ziemię. Papieże to wielcy myślą, wielcy miłością pracownicy: umysł ich sięga do każdej gałęzi wiedzy ludzkiej, serce ich ogarnia ludzkość całą. Nic też dziwnego, że gdy zajrzymy do księgi dziejów cywilizacji świata, na każdej stronie imię papieży znajdziemy chlubnie zapisane. Jeżeli nie zawsze będą oni występowali jako pierwsi działacze to zawsze znajdziemy ich pierwszych wśród protektorów i mecenasów podjętego dzieła.

Pierwsze trzy wieki, tak zwane wieki katakumbowe, to czasy pracy wewnętrznej, domowej nad urządzeniem kościoła.

Od czasów edyktu Medjolańskiego wydanego w 313 roku, działalność papieży staje się jawną i wszechstronną. Papieże więc naprzód jako obywatele bronią kraj i lud swój w różnych krytycznych chwilach: kiedy Atylla, dziki syn stepów, mieniący się „Biczem Bożym" staje przed bramami Rzymu, papież Leon chwyta za kij pasterski, idzie do obozu króla Hunnów, poskramia barbarzyńcę, ocala Rzym. Toż samo czyni z Genzerykiem, królem Wandalów „nowym wilkiem północy", pragnącym zamienić miasto wieczne w jeden stos gruzów.

Główną jednak zasługą papieży jest odrodzenie ludzkości. Troskę ich największą stanowią niewolnicy. Przy każdej sposobności przypominają możnym i królom o równości ludzi wobec Boga. Znanym jest list Grzegorza I: „.....jest rzeczą słuszną i niezbędną, aby ludzie, którzy według prawa natury rodzą się wolnymi, a których pod jarzmo niewoli prawo narodów podało, odzyskali dobrodziejstwo pierwotnej wolności". Nie łatwa była to praca, bo błędne pojęcia głęboko zakorzenionemi były. Zwyciężyli je przecież. Pius II w wieku piętnastym mógł napisać: „Dzięki Niebu, jarzmo niewoli już nie plami ludu europejskiego".

Opłakany był stan kobiety w świecie pogańskim. Papieże rozumiejąc, czem jest kobieta - matka, stają w obronie kobiet, w obronie świętości małżeństwa i rodziny. Wiele musieli stoczyć walk, szczególnie z możnymi, którzy dla dogodzenia swej chuci, zrywali związki małżeńskie, a zawierali nowe. Znane są zapasy Mikołaja I-go z Lotarjuszem, Grzegorza V z Robertem, Innocentego III z Filipem Augustem. Idea nierozerwalności małżeństwa, choć okupiona wieloma ofiarami, — zwyciężyła. Słusznie powiedział jeden z protestanckich pisarzy Müller: „Gdyby papieże nic więcej nie zrobili dla ludzkości, jak tylko to, że stawali zawsze w obronie monogamii, to i w takim razie zyskaliby sobie nieśmiertelnie imię w dziejach".

Władza — to prawo Boże udzielane ludziom w celu utrzymania porządku i dobrobytu wśród społeczeństw, jakże często była nadużywana. Iluż to ciemięzców posiadało berło rządów. Gdy ci piastunowie władzy, olśnieni jej urokiem zdawali się zapominać, że dla dobra poddanych ją posiadali, papieże ze stanowiska swego nie lękali się stanąć w obronie ludów mówiąc: „nie wolno". To były niejako podwaliny odrodzenia ludzkości. Kto fundament położył, powinien był również i gmach zbudować. To też papieże nie zaprzestają pracy uszlachetniania ludzkości przez naukę i sztukę. Pod inspiracją papieży powstają uniwersytety „te ogniska nauki", które skupiają koło siebie najwięcej utalentowanych i uzdolnionych ludzi. Powstaje więc szkoła medyczna w Salerno, do wszechnicy w Bolonji i Padwie ciśnie się młodzież z całej Europy na wykłady prawa. Uniwersytet Paryski założony w VIII wieku słynie z swych nauk filozoficznych. W wieku XIII ogniska te znacznie się powiększają: za staraniem Aleksandra IV powstaje wszechnica w Salamance, Sorbona w Paryżu, szkoła medyczna Montpellier, wszechnica w Cambridge. Nieco później w Oksfordzie, Tubindze, Lipsku i Krakowie.

Upadek Bizancjum przyczynia się do rozkwitu studjów starożytnych: rozwijać się poczynają sztuki piękne architektura dochodzi do szczytu rozwoju za Bramantego i Michała Anioła, malarstwo doskonali się w Giotcie i Rafaelu. A szkołą tych dążeń humanistycznych był Rzym, który kościoły swoje upiększał najcenniejszemi dziełami dłuta i pędzla.

Pod protektoratem papieży udają się misjonarze do najodleglejszych krajów barbarzyńskich, dosięgają dalej, jak orły rzymskie, a głosząc Ewangelję, uszczęśliwiają jednocześnie ludzi, zakładając szpitale, przytułki, szkoły, ucząc rolnictwa, zamieniając dzikie puszcze na urodzajne niwy. Grzegorz XV papież założył „Propagande wiary", która stała się symbolem energji i żywotności papiestwa.

Niepodobna wyliczyć wszystkich zasług papiestwa na polu religijnego i cywilizacyjnego odrodzenia ludzkości, raczej zastanowić nas musi przyczyna tej niespożytości i energji. Gdzie ona?.... Przypomnijmy sobie napis na lampie starożytnej: „Piotr nie umiera". Piotr żyje w następcach swoich.

Trudno jest wyliczyć zasługi tego całego szeregu papieży, imiona których przeplatają złotemi nićmi historję cywilizacji. Spojrzyjmy na działalność ostatnich papieży, którzy już nie z wolności, ale z zamknięcia więziennego kontynuują dzieło swych poprzedników. Na czoło wysuwa się postać papieża Leona XIII, kiedy umarł Pius IX mówiono: „razem z tym papieżem, kościół zstąpi do grobu". Leon XIII, dwuchsetny piędziesiąty dziewiąty następca Piotra. Umie on jak Grzegorz VII z wysokości swej stolicy upominać książąt i panujących. Znany jest list Jego do cesarza Wilhelma I w sprawie kultur kampfu. Leon XIII sam głęboko uczony, stał się protektorem nauk. Ogłosił encyklikę „Aeterni patris", w której zachęca do studjów filozoficznych Uczonym ułatwia wstęp do biblioteki watykańskiej, przez co historji dziejów oddaje wielką usługę. Buduje obserwatorjum astronomiczne w Watykanie, opiekuje się sztukami pięknemi, na wzór Sykstusa V.

Kiedy w Europie zaostrzyły się silnie stosunki między pracodawcami a pracującymi, ogłosił pamiętną encyklikę „Rerum novarum". Za głosem papieża poszli szlachetni ludzie i oto w Niemczech, Austrji, Szwajcarji, potworzyły się stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, a państwa wzięły pod swą opiekę klasę pracujących, zmniejszając liczbę godzin roboczych, normując wysokość płacy.

W roku 1903 umarł Leon XIII, a na tron papieski wstąpił Pius X. Ten „Ignis ardens" widząc zarysowujący się gmach świata podaje mu skuteczną radę: „Instaurare omnia in Christo". — „Odnowić wszystko w Chrystusie".

Nie zdążyły narody zaaplikować recepty Piusa X, kiedy przyszedł pamiętny sierpień 1914 roku. Gmach nie wytrzymał, popadł w walkę straszną, a ojcowskie serce Piusa X nie wytrzymało bólu, z kąpiącej się we krwi Europy. Umarł w sierpniu 1914 r. Pius X, a miejsce Jego objął Benedykt XV-ty.

Siedmioletni pontyfikat Benedykta XV, który proroctwo malachiaszowe określiło nazwą „religio depopulata", w znacznej części wypełnia wojna europejska. Papież zabiegał usilnie u stron wojujących o jej zaprzestanie, a nie mogąc tego dokonać, zajął się łagodzeniem jej klęsk, dziełami miłosierdzia. Rozdawał ofiary, wstawiał się za jeńcami i rannymi, wyjednywał ich wymianę między stronami wojującemi. Z powojennych dzieł papieża było jednem z najważniejszych przywrócenie stosunków dyplomatycznych z krajami, które albo ich nie utrzymywały albo je zerwały jak na przykład — Francja. Benedykt XV utworzył i odnośne reprezentacje przy Watykanie następujących państw: Francji, Niemiec (przeniesiona z Monachjum do Berlina), Szwajcarji, Portugalji, Holandji, Rumunji; do nich pospieszyły się przyłączyć nowoutworzone po wojnie państwa jak Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Węgry. Drugiem wiekopomnem dziełem tegoż papieża było wykończenie i ogłoszenie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Dla nas Polaków i naszego cudem wskrzeszonego państwa, Benedykt XV zasłużył sobie na wdzięczną i długą pamięć. On to wysunął chrześcijańską zasadę sprawiedliwości oddania każdemu narodowi, co mu się słusznie należy. Myśl tę przejął prezydent Wilson i autorytetem swego stanowiska wprowadził na tory układów międzynarodowych, uwieńczonych Traktatem Wersalskim. Wspierał papież szczodrobliwie nasze ubóstwo, przesyłając ofiary na głodne dzieci polskie, na ochrony i zakłady dobroczynne.

Zmarł 22 stycznia 1922 roku.

Po śmierci Benedykta XV oczekiwał cały świat katolicki rezultatu konklawe. Tłumnie zalegli przed Watykanem plac mieszkańcy Rzymu upatrując tradycyjnego znaku, a gdy po siodmem głosowaniu ukazał się biały obłoczek dymu, z radosnym zapałem zawołali: „Mamy Papieża!" Ukazuje się wreszcie kardynał Bisleti i ogłasza zgromadzonym: „wybrany został kardynał Achilles Ratti i przybrał imię Piusa". Tłumy przyjmują entuzjastycznie ową wiadomość. W kwandrans po tem ukazuje się w loży zewnętrznej bazyliki Św. Piotra Pius XI i udziela poraz pierwszy błogosławieństwa w zamiarze, aby przyniosło ono wszystkim narodom tak gorąco pożądany pokój. Od zaboru Rzymu t. j. od 1870 roku papieże z tego miejsca nie udzielali błogosławieństwa, przeto gdy ukazał się elekt, wojsko włoskie prezentowało broń.

Obecny papież pochodzi z poważanej i znanej we Włoszech, a szczególnie w Medjolanie rodziny Rattich. Liczy obecnie lat 70. Po ukończeniu szkół średnich i seminarjum duchownego. wyższe studja odbywał w Rzymie. gdzie otrzymał stopnie doktora: filozofji teologji i prawa kanonicznego. Czas pewien pracuje jako profesor w seminarjum duchownem, a wkrótce powołany zostaje na prefekta słynnej bibljoteki Medjolańskiej. Szereg poważnych prac naukowych zwraca na niego uwagę Stolicy Apostolskiej i wiekopomnej pamięci papież Pius X powołuje go do bibljoteki watykańskiej, o której wyżej wspomniałem że została oddana do użytku publicznego przez papieża Leona XIII.

Zasadniczą zmianą w życiu obecnego papieża przyniósł rok 1918, gdy zmarły papież Benedykt XV mianował go wizytatorem w Polsce, a było to za czasów Rady Regencyjnej. Na nowej i trudnej placówce pracy podbija sobie serca Polaków i przywiązuje się do kraju, biorąc żywy udział w sprawach pierwszorzędnej wagi, a przedewszystkiem w organizacji kościelnej w Polsce.

Za jego staraniem wizytatorstwo podniesiono do rzędu nuncjatury, co też nastąpiło w roku 1919 i równocześnie ks. Ratti został nominowany pierwszym nuncjuszem i biskupem tytularnym. Uroczystej konsekracji nominata dokonał ks. kardynał Kakowski w otoczeniu biskupów polskich w katedrze warszawskiej.

Trudno też było pierwszemu nuncjuszowi opuszczać Polskę w roku 1921, kiedy został powołany na arcybiskupstwo w Medjolanie, bowiem ukochał Ojczyznę naszą i przeżył z nami dni radości, jak i smutku.

Polska słusznie może być dumna że tjara papieska spoczęła na głowie tego, który nas zna i zna kraj nasz, nazywając go „drugą ojczyzną". Dodać należy że obecny papież, jeszcze jako kardynał w roku 1921 został odznaczony najwyższym orderem polskim Orła Białego. w dowód wdzięczności Polski za działalność w epoce jej odrodzenia.

To też spodziewać się należy że w dniu 12 lutego, jako w 6-ą rocznicę Koronacji papieża Piusa XI, Polacy-katolicy szczelnie zapełnią świątynie pańskie, prosząc Najwyższego Boga, aby obecny papież dożył lat Piotrowych, by przez Jego ojcowskie rządy spotężniało w naszym narodzie to co zboże i szlachetne, a usunięte zostało to co przynosi nam niesławę i to co nas dzieli.

X. Z. Ł.

OPOKA.

Przechodzą burze i ponure noce
I grzmot, co nieba błękit zbrodnią rozciął,
A przecież tyle wieków na opoce
Stoi zbudowan przez Chrystusa kościół.

Zmiennością losu po bezdrożach gnani
Z dumną nadzieją w ramion swych żar młody.
Szukamy innej, spokojnej przystani,
Odmiennych wzruszeń i dla dusz ochłody.

W ciemności drogę znajdujem obłędną,
Bo blask zawodny człowieczego oka.
Ludzkie korony po stuleciach więdną,
Jeno Miłości jest wieczna opoka.

Jeno jest sztandar Prawdy, co łopoce
Nad blaskiem szczęścia i fałszu ruiną,
Jeno jest Kościół jeden na opoce,
Jeno są Słowa, które nie przeminą.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 NIEDZIELA	Dziś Eulalji P. Jutro Katarzyny P. Wsch. słońca 7 m. 00. Zach. „ 16 m. 42

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Ta, która „odmówić" nie może.
Kino „Oaza" — „Deszcz róż".
Kino „Momus" — Od 10-go do 12-go „Djabelski cyrk".

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 12 o godz. 11 rano przedstawienie dla dzieci p. t. „Dziwne przygody Oli i Janka" bajka w 5 akt. napisana przez p. Marję Billiżankę. Główną rolę odegra autorka bajki. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.70 zł. Abonament ważny bezprocentowy.

W niedzielę dn. 12 o godz. 4.15 popołudniu powtórzona będzie cieszącą się powodzeniem komedja satyryczna w 3 aktach. — Roberta Bracco — „Cierpki owoc". W głównej roli znana artystka p. R. Castori. Ceny popularne od 50 gr. do 2.20 zł.

W niedzielę, dnia 12 o godz 8.15 wiecz. na żądanie ogółu powtórzona będzie jeszcze raz arcywesoła farsa w 3 akt. Monsej'a „Pan naczelnik — to ja" — z dyr. L. Zbuckim w roli głównej. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Operetka warszawska. — „Paganini". Dnia 20 lutego rb. w teatrze miejskim w Sosnowcu wystąpi zespół pierwszorzędnych artystów warszawskich z rewlacyjną nowością repertuaru muzycznego. Odegraną będzie wykwintna i stylowa operetka Lehara na tle ciekawych przeżyć erotycznych wielkiego arcymistrza tonów i hypnotyzera serc niewieścich. Fabuła sztuki przewija się poprzez środowisko arystokracji napoleońskiej, odmalowując w nieco satyrycznej, lecz wykwintnej formie wysoce romantyczne intrygi i miłostki ówczesnego wielkiego dworu. Bogata i niesłychanie subtelna muzyka Lehara stwarza widowisko fascynujące, o wysokiej wartości artystycznej. W roli tytułowej wystąpi najlepszy jej wykonawca w Polsce p. Marjan Wawrzkowicz, którego kreacje prasa warszawska, lwowska i krakowska przyjęła wielkim aplauzem. Dalszą obsadę czołową stanowią: pp. K. Horbowska, M. Gabryelli, B. Romaniszyn, M. Cybulski, J. Łaszczyk i inni. Bilety wcześniej nabywać można w „Polonji", ul. 3 Maja 5. Tel. 3-12.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela 12 bm. „Moja panna mama" (popoł. o godz. 3.30).
Niedziela 12 bm. „Aida" (o godz. 7 wieczór).

Wprowadzenie przymusu wodociągowego i kanalizacyjnego.

W WIĘKSZYCH OŚRODKACH POWYŻEJ 25.000 LUDNOŚCI.

Dwa nowe rozporządzenia, których projekty zostały już opracowane przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia, „o zaopatrzeniu ludności w wodę" i „o usuwaniu nieczystości i wód opodowych" ureguluja wreszcie pilne nad wyraz doniosłe dla zdrowia ludności sprawy.

Jedno z tych rozporządzeń uzupełnia drugie i dlatego rozważymy je łącznie. Trzy kwestje są w nich poruszone:

1) sprawa pieczy i kontroli, jaką gminy winny roztaczać nad należytem zaopatrzeniem ludności w wodę zarówno do picia, jak i do potrzeb gospodarczych, oraz nad usuwaniem nieczystości i wód opadowych;

2) sprawa przymusu sporządzenia projektów wodociągowo - kanalizacyjnych.

Tutaj projekt przewiduje, iż gminy z ludnością powyżej 25 tys. mieszkańców, nie posiadające sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, mają obowiązek w ciągu 5-ciu lat od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia przeprowadzić badania wstępne hydrologiczne, chemiczne i hydro-biologiczne naturalnych zbiorników wody, do których mają być spuszczane nieczystości i wody opadowe, wykonać projekty kanalizacji do oczyszczania ścieków i przedłożyć je właściwym władzom do zatwierdzenia. Termin ten może być skrócony w zależności od tego, czy gminy posiadają:

a) prawomocne plany regulacyjne,
b) sieć wodociągu bez sieci kanalizacyjnej, wreszcie
c) dwa pierwsze urządzenia bez urządzeń do oczyszczania ścieków.

Zatwierdzenie projektów wodociągowych i kanalizacyjnych w miejscowościach powyżej 25.000 mieszkańców należy do ministra robót publicznych, w miejscowościach zaś poniżej tej normy do wojewódzkich władz administracji ogólnej.

Wreszcie projekty regulują sprawę przymusu połączenia poszczególnych nieruchomości z siecią wodociągowo-kanalizacyjną. Obowiązek ten jest w ten sposób bliżej określony. Każdy właściciel nieruchomości, na której są budynki mieszkalne, lub budynki użyteczności publicznej, jest obowiązany połączyć tę nieruchomość z wodociągiem publicznym i z siecią kanałów najdalej w ciągu 2-ch lat od daty ich otwarcia, o ile naturalnie sieć wodociągowo - kananlizacyjna jest doprowadzona do jego nieruchomości.

Rozporządzenie powyższe obejmuje nietylko gminy miejskie, lecz również gminy wiejskie, na których ciąży obowiązek pobudowania potrzebnej ilości studzien publicznych w każdej wsi, oraz jednostkowych sposobów zbierania, przechowywania i usuwania nieczystości, oraz usuwania wód opadowych, które zapewniałyby utrzymanie czystości gleby, wód i powietrza.

× **AKADEMJA PAPIESKA.** W dniu 6 lutego minęło 6 lat od wstąpienia na tron papieski Piusa XI. Z tego tytułu w niedzielę dnia 12 lutego o godzinie 5 popołudniu ks. proboszcz parafji Nowy Sielec wraz z parafjalną Ligą Katolicką urządzają akademję papieską ku uczczeniu Ojca Św.

× **POWINNOŚĆ WOJSKOWA.** Szeregowi rezerwy i zaliczeni do pospolitego ruszenia z bronią, powołani do zebrań kontrolnych w r. z., którzy nie stawili się ani do zasadniczych, ani dodatkowych zebrań kontrolnych, winni się zgłaszać do właściwych P. K. U. codziennie w dni powszednie od godz. 11 rano do 1 popł. W przeciwnym razie doprowadzeni będą przymusowo.

× **STATYSTYKA WYPADKÓW KOLEJOWYCH.** Według danych statystycznych w I kwartale r. ub. ofiarą wypadków kolejowych padło 14 osób rannych i 14 zabitych, w II — 19 rannych i 9 zabitych, w III — 18 rannych i 13 zabitych.. Ogółem więc w 1927 roku było 125 wypadków kolejowych, w których 73 osoby zostały ranne lub potłuczone, zaś 45 poniosły śmierć na miejscu lub zmarły w szpitalach.

× **ILE PUSZCZAMY W POLSCE Z DYMEM?** W r. 1927 w Polsce wypalono 18.6 miljonów kilogramów różnych gatunków tytoniu (o 1.4 milj. kg. mniej, niż w r. ub.) Cygar wypalono 61.700.000 sztuk (o 5 miljonów więcej), papierosów zaś 8.1 miljonów sztuk (o 1 miljon więcej), przyczem papierosów z ustnikami sprzedano 5 i pół milj. sztuk, bez ustników 2 i pół milj. sztuk. Z tytoniu wypalono: gatunków przednich 4.5 milj. kg., gorszych 7.7 milj. kg., tytoniu do żucia — 12.000 kg., tabaki zaś 450.835 kg.

× **WAŻNE DLA STOWARZYSZEŃ I ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH.** Zarząd Związku Mazowieckiego polskich Stowarzyszeń śpiewaczych i myzyczynych, pragnąc zjednoczyć wszystkie chóry, znajdujące się na terenie Związku Mazowieckiego, obejmującego ziemie b. zaboru rosyjskiego, przystępuje do rejestracji wszystkich stowarzyszeń śpiewaczych z danego obszaru. W związku z tem zarząd prosi stowarzyszenia o nadsyłanie swych adresów do Związku Mazowieckiego polskich stowarzyszeń śpiewaczych i muzycznych, Warszawa, ul. Sienkiewicza 8.

× **Z KOMITETU RATUNKOWEGO W SOSNOWCU.** Otrzymaliśmy następujący komunikat: Wobec najróżnorodniejszych pogłosek, jakoby Komitet ratunkowy w Sosnowcu zawiesił swą akcję, niniejszem podaję do wiadomości „że Komitet w dalszym ciągu rozwija działalność dobroczynną, przychodząc z materjalną pomocą najbiedniejszym w formie wydawania obiadów i rozmaitych zapomóg. Komitet ratunkowy zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o dalsze poparcie w jego pracy nad ulżeniem niedoli ludzkiej .Skarbnik Komitetu ks. szambelan Plenkiewicz

Sprawa piekarń

W ZAGŁĘBIU.

Dążąc do tego, aby produkcja artykułów żywnościowych odbywała się w możliwie higjenicznych warunkach, Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, mocą którego wszystkie piekarnie nieodpowiadające wymaganym przepisom, zostaną z dniem 1 lipca r. b. bezapelacyjnie zamknięte. Termin półroczny pozostawiono dlatego, aby właścicielom piekarń dać dosyć czasu na przeprowadzenie wymaganych zmian, poprawek i uzupełnień. Na terenie Zagłębia sprawa piekarń. jak to wynika z przeprowadzonych lustracji, przedstawia się opłakanie, gdyż z przeszło stu piekarń zaledwie kilka odpowiada wymaganym przepisom, w niektórych będzie można wykonać żądane zmiany i poprawki, a pozostała lwią większość spotka przykra konieczność z tego względu, iż mieszczą się w nieodpowiednich lokalach, w postaci piwnic i suteryn, gdzie z zasady piekarnia nie może się znajdować, no i gdzie nie może być mowy o przeprowadzeniu wymaganych zmian. Jak słychać, zarządzenie Ministerstwa ma być nieodwołalne i dlatego też sprawa budowy piekarni mechanicznej staje się obecnie niezmiernie aktualną aby w razie zamknięcia licznych piekarń, ludność nie odczuwała braku pieczywa, co mogłoby wytworzyć niepożądane następstwa. Budowa piekarni mechanicznej ma się rozpocząć na wiosnę, niewiadomo jednak, czy zostanie ona w tym roku uruchomiona i dlatego należy się spodziewać, iż samorządy zajmą się rozpatrzeniem kwestji produkcji pieczywa, celem zapobieżenia ewentualnemu brakowi chleba w pewnym okresie.

× **HUSZNO CHCE ZMIENIĆ TEREN.** Ponieważ wszelkie wysiłki i starania osławionego Huszny w kierunku zdobycia popularności i punktu oparcia na naszym terenie, spełzły na niczem, batiusz ka pragnie widocznie zmienić teren „pracy", gdyż ostatnio zamierzał wygłosić w Częstochowie cykl odczytów, aby tym sposobem wywołać zainteresowanie wśród bezkrytycznych mas i w następstwie osiąść na nowym terenie. Zabiegi te z miejsca spotkały się z niepowodzeniem, gdyż władze odmówiły pozwolenia na urządzanie odczytów. Chęć przeniesienia się do innej miejscowości wynikła stąd, iż w Zagłębiu „kariera" Huszny skończyła się bezpowrotnie. Dążenia sekciarskie, następnie znachorstwo, wreszcie przyjęcie prawosławia otworzyły wszystkim oczy i wkrótce „modny" lekarz pozostał sam. Robił również starania o zdobycie gmachu cerkiewnego w Sosnowcu, a kiedy i tutaj spotkał go zawód, batiuszka gwałtem chce zmienić „powietrze", jako że każdy człowiek z czegoś żyć musi. Okazuje się jednakże, że i w innych miejscowościach poznano się na wartości działacza i niepozwolono mu na uprawianie „szczytnej" misji.

× **Z TOW. KULTURALNO-OŚWIATOWEGO „ŚWIT".** Dnia 26 lutego rb. odbędzie się walne roczne zebranie członków Tow. „Świt" o godz. 3 popoł., względnie w drugim terminie o godz. 4 popoł.

Szkoła ogrodnicza

ŚLĄSKIEJ IZBY ROLNICZEJ W STRUMIENIU.

Otwarcie szkoły ogrodniczej następuje w dniu 1 marca rb. Cel szkoły: nauka warzywnictwa, sadownictwa w pierwszej linji, dalej inne gałęzie ogrodnicze. Program nauki obejmuje również pszczelnictwo, przetwórnictwo, wikliniarstwo, hodowlę morwy i jedwabników, uprawę tytoniu oraz nauki pomocnicze. Czas trwania nauki: jeden rok wzgl. jedenaście miesięcy. Szkoła ogrodnicza przyjmuje młodych ludzi od skończonego 15 roku życia, przedewszystkiem synów rolników. Zgłaszać się mogą również uczniowie i praktykanci ogrodniczy z dwuletnią praktyką. Szkoła posiada internat, ogrody i sady szkolne oraz pomoce naukowe. Opłata za utrzymanie: miesięcznie 45 zł., nauka jest bezpłatna. Bliższe warunki przesyła oraz przyjmuje zgłoszenia śląska Izba rolnicza, Katowice, ul. Plebiscytowa 1 i zarząd szkoły ogrodniczej śl. Izby rolniczej w Strumieniu. Wnioski należy stawć do dnia 18 lutego rb.

× **PODWYŻKA OPŁAT W PRYWATNYCH SZKOŁACH ŚREDNICH ZAGŁĘBIA.** Zebrani w Sosnowcu w dniu 10 lutego rb. na konferencji dyrektorowie i przełożone szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego pp. A. Błażejewicz, L. Danielewiczowa, J. Kaczkowski, Laubitz, E. Łabudzińska, L. Młodzianowska, S. Podkajowa, W. Replińska, H. Rzadkiewiczowa, Wł. Witkowski, zastanawiając się nad sposobem pokrycia wydatków, związanych z obowiązkiem ubezpieczenia nauczycieli na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, uznali, że szkoły będą zmuszone w tym celu podnieść nieznacznie opłaty szkolne od dnia 1 lutego 1928 roku.

× **ZJAZD DELEGATÓW STRAŻY POŻARNYCH OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO.** W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 10 rano w sali Magistratu w Będzinie odbędzie się walny zjazd delegatów straży pożarnych okręgu na powiat Będziński. Porządek obrad: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na rok 1928, wybór 3 członków komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Zarząd m. Sosnowca na piątkowem posiedzeniu zajmował się sprawą przeprowadzenia nowej ulicy od Hulczyńskiego do Chemicznej. Ulica ta znacznie skróciłaby drogę do Będzina. Pozatem postanowiono wybudować prowizoryczną chłodnię przy rzeźni.

× **ODWOŁANIE PRZEDSTAWIENIA.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie informacji iż zapowiedziane na dzień 12 b. m. przedstawienie p. t. „Kontroler wagonów sypialnych“ nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od komitetu organizacyjnego. O terminie i miejscu przedstawienia nastąpią oddzielne ogłoszenia.

× **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** W Będzinie na ulicach Gzichowskiej i Grobla oraz w Niwce nieznani sprawcy rozrzucili odezwy komunistyczne. Odezwy usunęła policja.

× **PROTOKUŁY.** Wub. piątek policja sosnowiecka spisała 17 doniesień za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych w posesjach, sklepach i t. p. oraz 11 doniesień za tamowanie ruchu pieszego.

× **KRADZIEŻE.** Z chlewa Hejny Julji na kolonji Zając w Golonogu skradziono ow nocy wieprza i gęś. Poszkodowana oblicza swe straty na 260 zł.

Z sortowni kopalni „Mortimer“ w Zagórzu skradziono pasy skórzane, wartości 320 zł.

OFIARY.

Wzamian powinszowań noworocznych złożyli bezpośrednio do kasy Chrześc. Towarzystwa Dobroczynności na instytucje sieroce: pp. Lamprecht P. 100 zł., Kraupe Stanisław 50 zł., Kraupe Marja 50 zł. Po 10 zł.: Kraupe Stanisława, Kraupe Edward, Ruszkiewicz Feliks, L. Rudowscy. Po 5 zł.: Dziurowicz Jan, R. Rankowicz, Poklaski Fr., Straszewicz, Mostek Ignacy. Po 3 zł.: Kazimierz i Jadwiga Bentkowscy. Po 2.50 zł.: Peucker Karol. Po 2 zł.: W. Białas, Dziurowski Stanisław. Po 1.50 zł.: Sadowski Wincenty, Malski Antoni. Po 1 zł.: Adamczyk Jakób, Wierzbicki Edward, Konic, Kotlewski, Łonczewski, Wiszniewski S., J. Jabłoński.

Zamiast kwiatów na grób śp. inż. Włodzimierza Horki — Leonostwo Rudowscy składają zł. 30 na dom sierot im. Sienkiewicza.

Przed wyborami do Sejmu.

WIELKI WIEC LISTY KATOLICKO - NARODOWEJ Nr. 24.

Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyło się w sali T-wa „Saturn“ wielkie zebranie mieszkańców **„Saturna“ i Czeladzi**, które zagaił p. Kozarski. Do prezydjum powołano przez aklamacje: na przewodniczącego p. L. Kowalskiego, na asesorów p. J. Wójcikiewiczową, przew. N. O. K. i p. Solarza. Referat zasadniczy, ujmujący w sposób jasny i rzeczowy program komitetu katolicko-narodowego wygłosił czołowy kandydat listy Nr. 24 p. dr. T. Bielecki —poczem przemawiał, kładąc szczególny nacisk na sprawy rzemiosła i kupiectwa p. J. Kozłowski. Przemówienia mówców spotkały się z gorącem przyjęciem zebranych i były często oklaskiwane. Trzeba podkreślić, że przykłady z życia zagłębiowskiego, przedstawiające obłudę socjalistyczną, którą przy toczył p. Kozłowski, ogólnie się podobały. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Nowak, Trząski, Raźniewski i referenci, uchwalono wśród wielkiego zapału **jednogłośnie** następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu komitetu katolicko-narodowego mieszkańcy Saturna i Czeladzi w liczbie 500 osób po wy słuchaniu referatów pp. dr. Tad. Bieleckiego i p. Józefa Kozłowskiego oświadczają, że będą solidarnie głosować na listę nr. 24, oraz wzywają inne ugrupowania polskie, ażeby nie rozbijały jedności katolicko-narodowej i wycofały swe listy celem umożliwienia walnego zwycięstwa obozo wi polskiemu“.

PRZEDWYBORCZE IGRASZKI NA TERENIE ZAGŁĘBIA.

Próba sklejenia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego bloku „Wyzwolenia“ i P. P. S. zaznaczyła się już kilkakrot nie pikantnemi szczegółami, charakteryzującemi rozłam, a właściwie rozgardjasz panujący wśród nielicznych zwolenników „Wyzwolenia“ na wsiach powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego. Pokłóceni między sobą „Wyzwoleńcy“ pretendowali, jak wiadomo, aż na 3 listach do poselskich godności, a więc na liście P. P. S., na liście „Wyzwolenia“ i w końcu na liście „Wyzwoleńców“. (Między dwoma ostatniemi listami jest prawdziwie subtelna różnica). Lista „Wyzwolenia“ została wycofana na podstawie porozumienia z P. P. S. Również wycofaną została onegdaj lista „Wyzwoleńców“, która co do składu nazwisk była niemal zupełnie identyczna z listą „Wyzwolenia“. Została zatem na widowni jedynie lista P.P.S., którą zwolennicy „Wyzwolenia“ mieli poprzeć. Coś się jednak popsuło „w państwie duńskiem“ bowiem wczoraj pełnomocnicy wycofanej listy „Wyzwoleńców“ zwrócili się do okręgowej komisji wyborczej w Będzinie o przywrócenie jej ważności i przyłączenie do państwowej listy nr. 10, t. j. Stronnictwa chłopskiego. Ponieważ lista „Wyzwoleńców“ zawiera te same nazwiska, co wycofana lista „Wyzwolenia“, prócz kandydata czołowego — i ponieważ te same nazwiska (prócz p. Maja z Warszawy) kraszą listę P. P. S., zatem blok P. P. S. i „Wyzwolenia“ na terenie Zagłębia Dąbrowskiego okazał się nierealnym, papierowym tworem.

Również humorystyczna historyjka zdarzyła się wczoraj z jedną z operetkowych list w Zagłębiu p. n. „Równość narodowa“, na której figuruje rzekomy „przedstawiciel“ inwalidów p. Czesław Olbrych. Pan ten poprosił okręgową komisję wyborczą o przyznanie jego liście nazwy „Listy komitetu wyborczego inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych“ i przyłączenie jej do państwowej listy nr. 29, która posiada tę samą nazwę.

LISTA, KTÓRA NIEWĄTPLIWIE BĘDZIE COFNIĘTA.

Z kilku stron zapytywano nas, co znaczy wcale beznadziejne podtrzymywanie listy t. zw. katolicko-ludowej w naszym okręgu. Otóż zdaje się nam, że sami inicjatorzy tej listy lepiej od innych wiedzą, że jest to akcja beznadziejna i bez jakichkolwiek szans.

Ponieważ jednak, jak nam skądinąd wiadomo, istnieje poważny zamiar wycofania tej listy w odpowiednim czasie i narazie tylko nieznaczne wyłaniają się w tej mierze trudności, wstrzymujemy się od omawiania tej sprawy, wierząc niezłomnie, że **zwolennicy listy katolicko - ludowej nie będą rozbijać jednolitego frontu katolicko-narodowego.**

Dodać należy, że postawiony na pierwszem miejscu listy katolicko-ludowej w naszym okręgu p. Spasiński kandyduje z listy katolicko-narodowej w Warszawie.

Organizacja czytelni i bibljoteki

MIASTA SOSNOWCA.

Mieliśmy możność zwiedzenia miejskiej czytelni i bibljoteki, mieszczącej się w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego. Instytucja ta zajmuje lokal podwaleny sali gimnastycznej p. Duszyńskiej. Obecnie odświeżony i odpowiednio umeblowany robi wrażenie bardzo dodatnie.

W mniejszej salce mieści się czytelnia, mogąca pomieścić kilkanaście osób. Do dyspozycji czytelników są dzienniki, począwszy od „Gazety Warszawskiej Porannej“, a skończywszy na „Robotniku“. Są więc pisma o różnych odcieniach politycznych.

Pozatem kilka tygodników literacko-społecznych, naukowych, zawodowych itp. Ten ostatni jednak dział czytelni niezupełnie jeszcze odpowiada swemu zadaniu i konieczną jest rzeczą, aby kierownictwo czytelni baczniejszą uwagę zwróciło na dobór tygodników i miesięczników, są one bowiem bardziej nawet, niż dzienniki, pożądane w czytelni, która ma za zadanie udostępnić szerokiemu ogółowi czytanie tych pism, których kupno pociąga za sobą znaczniejszy wydatek. Poproście palącą jest kwestja zaprenumerowania jeszcze szeregu perjodyków naukowych i o charakterze artystyczno-literackim. Będzie to nie tylko pożyteczne ze względu na czytelników, ale i ma również praktyczne znaczenie dla bibljoteki, która z czasem zostanie zaopatrzona w szereg roczników ze starannie przechowywanych pism perjodycznych.

Bibljoteka, mieszcząca się w drugim widnym i obszernym pokoju posiada około 3300 tomów. Dużo jeszcze trzeba będzie pracy, zanim wszystkie książki zostaną doprowadzone do wzorowego wyglądu. Spadek, jaki otrzymała bibljoteka miejska, po dawno zlikwidowanej bibljotece jednej z organizacyj miejscowych jest poka żny i narazie częściowo odpowiada po trzebom czytelników.

Zarząd miasta jeszcze w ub. roku zatwierdził regulamin magistrackiej delegacji do spraw bibljoteki. W skład tej delegacji wchodzą: trzech przedstawicieli Rady miejskiej, jeden przedstawiciel Magistratu, dyrektor miejskiego uniwersytetu ludowego, po jednym przedstawicielu Towarzystwa uniwersytetu robotniczego, Związku nauczycieli szkół powszechnych, Związku nauczycieli szkół średnich, Towarzystwa artystyczno-literackiego, oraz referent magistrackiego wydziału szkolnictwa.

W myśl wskazań regulaminu utworzono pięć sekcyj, obejmujących następujące działy: dział nauk społecznych (Sieradzki, Kościński, Rzadkiewicz); dział historyczno - naukowy (dyr. Tatarzanka, sędzia Przewłocki, prof. Tatomir); dział przyrodniczy (prof. Wyspiański, dyr. Krzyżkiewicz, J. Łyjkówna); dział literatury i sztuki (Z. Rychter, K. Nawrocki, prof. Reybekel); dział nowości beletrystycznych (J. Waśniewska, J. Araszkiewicz, J. Kaczkowski, Z. Rychter, Nawrocki, Reybekel, Łyjkówna, Imachowa).

Ogólną uwagę musi zwrócić bardzo charakterystyczny fakt, że w łonie kuratorjum bibljoteki brak jest przedstawiciela Polskiej Macierzy Szkolnej. Organizacja ta, w której zasługi na polu krzewienia oświaty w Polsce, nikt wątpić nie może, przed kilkunastu już laty zorganizowała na terenie Zagłębia cały szereg bibljotek, z których niejedna może się poszczycić o wiele większym zasobem książek i różnorodnością dzieł, niż coprawda dopiero świeżo założona bibljoteka miejska. Niewątpliwie zniką̧dinąd tylko właśnie z książek bibljotek P. M. S. w Zagłębiu kształciło się wielu dzisiejszych ojców miasta i jeżeli dziś mają oni tylko wzgląd partyjny na uwadze, to znaczyłoby, że nic umieli z czytania książek dostatecznie korzystać i nie potrafili wznieść się na poziom bezinteresowności w stosunku do placówki kulturalnej w całem tego słowa znaczeniu. Żadna książka nie może być oceniana z punktu widzenia programu partyjnego bo dowodziłoby to ciasnoty pojęć tych, którzy taką miarę stosują.

Kto jak kto, ale przedstawiciel Polskiej Macierzy Szkolnej ma niewątpliwie większe prawo zasiadania w kuratorjum bibljoteki miejskiej, niż delegaci wielu innych organizacyj, forytowanych przez Magistrat. Pożytek z bibljoteki miejskiej będzie wtedy tylko, gdy będzie ona uwzględniała wszechstronnie wszystkie potrzeby intelektualne czytelników. Gdyby zaś kuratorjum kierowało się tendencjami jednostronnemi, wówczas będzie to tylko propaganda partyjna, będąca przeciwieństwem siania prawdziwej kultury umysłowej.

Nie posądzamy jednak nikogo o złą wolę i niezaproszenie do kuratorjum przedstawiciela P. M. S. kładziemy na karb niedopatrzenia, które Magistrat powinien naprawić.

Krwawe parodje

OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ.

Jak donosi komsomolska „Prawda“ stan opieki nad dziećmi w Sowietach przedstawie się rozpaczliwie.

W Lubarze, na Wołyniu zasady pedagogiczne wpajane są dzieciom biciem po twarzy, bielizna zmieniana jest raz na 3 miesiące, a pedagodzy grają w karty i upijają się do białej gorączki.

Podobny system panuje w miejscowości Aksai gub. Stalingradzkiej, gdzie dyrektor bije wychowańców 5-funtowem żelazem, winowajców zamyka na strychu i przez całe dni morzy głodem. W razie przyjazdu wizytatorów, dyrektor wydaje do personelu żeńskiego swego zakładu „naukowego“ następującej treści „cyrkularz“:

„Wobec przyjazdu gości z miasta Czarnego Jaru poleca się wszystkim włożyć czyste ubranie, włosy zafryzować według systemu foxtrott, upudrować się umiarkowanie i wpaść w nastrój, odpowiadający uroczystości dnia. Po przyjeździe gości przez czas pewien nie wychodzić z ramek miłej skromności, dopuszczając cokolwiek do poufałości, ażeby to nie wywołało fałszywych gadań“.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Sąd Boży.

ZEBRANIE TOW. POŻ.-OSZCZEDN. Dzisiaj o godz. 5 popoł. w sali Domu ludowego T. A. Z. w Zawierciu odbędzie się walne zebranie członków tej spółdzielni. No porządku dziennym figuruje: sprawozdanie z działalności, zmiany statutu oraz wybór nowych władz spółdzielni. Nadmieniamy, że prawo wstępu przysługuje tylko tym członkom, którzy uskutecznili formalności związane z ponownem ich przyjęciem po wznowieniu przedwojennej działalności dawnej t. zw. „kasy kościelnej“.

× ORGANIZACJA TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO. Polska posiada rocznie miljon obywateli chorych na gruźlicę, z miljona tego 250 tysięcy rocznie umiera, a pozostałych 750 tysięcy conajmniej 1 miesiąc do roku musi poświęcać na żmudną i kosztowną kurację. Każdy setny obywatel państwa umiera na gruźlicę—w środowiskach przemysłowych procent ten znacznie się wzmaga. Zawiercie jest jednem z miast szczególnie upośledzonych, położone nisko, na terenach malarycznych posiada ogromną ilość wilgotnych mieszkań, ogromną ilość swych mieszkańców zatrudnia w gałęziach przemysłu, w których praca sprzyja rozwojowi suchot. Niebezpieczeństwo, z którego zdajemy sobie dobrze sprawę, którego nie lekceważymy i któremu możemy przeciwdziałać, staje się mniej groźnem. W tej intencji organizuje się w Zawierciu Towarzystwo przeciwgruźlicze. Drugie zebranie organizacyjne, (bo pierwsze nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia zaproszonych) odbędzie się we wtorek 14 lutego rb. w sali resursy T. A. Z. o godz. 7 i pół wieczorem. Zaproszenia rozesłano ponownie, chyba tym razem nikogo braknąć nie powinno.

× Z POŻARNICTWA ZAWIERCIAŃSKIEGO. W nadchodzącą niedzielę 19 bm. w sali Domu ludowego w Zawierciu odbędzie się o godz. 10 rano konferencja oficerów straży pożarnych, poczem o g. 12 rozpocznie się walne doroczne zebranie Związku okręgowego. Na zjeździe tym odbędzie się uroczysta dekoracja medalem zasługi d-ha E. Wochtmana, długoletniego gorącego pioniera ruchu strażackiego w powiecie Zawierciańskim i b. instruktora tego powiatu.

× ELEKTRYFIKACJA ZAWIERCIA. Obrady ostatniego posiedzenia zarządu miasta Zawiercia dotyczyły w głównej mierze kwestji elektryfikacji. Na zebranie przybył delegat Zrzeszenia elektrowni kopalnianych inż. Bereszko, przy którego udziale omawiano techniczną stronę projektowanej elektryfikacji miasta. Spółka reprezentowana przez inż. Bereszkę prawdopodobnie zostanie wzięta pod uwagę przy ponownem rozpatrywaniu kwestji elektryfikacji. Jutro w tej sprawie udają się do Ministerstwa robót publicznych inż. Z. Sowiński i prez. T. Klepa. Na marginesie możemy zauważyć, że powzięcie definitywnej decyzji jest sprawą wręcz gwałtowną, wobec bliskiego sezonu robót i spodziewanego w końcu tego roku przerwania dostawy prądu przez T. A. Z. i szklarnię.

Na tem samem posiedzeniu postanowiono na koszt miasta wznowić przy szkole powsz. nr. 2 kursy uzupełniające dla młodocianych pracowników przemysłu, handlu i rzemiosła analfabetów lub zaniedbanych w elementarnem wykształceniu.

Kronika Olkuska.

× MIĘDZY STARYMI PRZYJACIÓŁMI. W dniu 10 bm. w Wolbromiu pomiędzy przyjaciółmi handlarzami koni: Lejbusiem Cieślą i braćmi Wawrzyńcem i Tomaszem Przyjemskimi z Wolbromia wynikła kłótnia na tle tranzakcyj handlowych, w następstwie czego doszło do ostrej bójki. Cieśla wyszedł z walki z rozbitą czaszką kości potylicowej. Odwieziono go w ciężkim stanie autem do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

× WIECZÓR UCZENIC ZE SKAŁKI. Staraniem szkoły żeńskiej zawodowej na Skałce odbędzie się w dniu 14 bm. w Domu robotniczym w Olkuszu b. urozmaicony wieczór. Odegrane będą: „Baśń Jagienki“, fantazja dram., „Dziewiczy wieczór“, akwarela sceniczna i „Straszny dwór“, fragm. z opery. Dochód przeznaczony na wycieczkę krajoznawczą.

Wielka rewolta handełesów w Żarkach

NA TLE ŚCIĄGANIA NALEŻYTOŚCI PODATKOWYCH.

Spokojna mieścina Żarki stała się widownią ciekawych zajść, wynikłych **na tle ściągania należności podatkowych.** Delegowanym przez Urząd skarbowy w Zawierciu sekretarzowi Słotwińskiemu i sekwestratorom Assendiemu i Chrapce stawili najpierw **czynny opór** synowie właściciela sklepu Abrama Ferlegiera, **nie pozwalając wywieźć do magazynu gminnego zasekwestrowanych ruchomości.** Jednocześnie żona Ferlegiera **symulowała atak nerwowy** i w tych okolicznościach sekwestratorzy **zmuszeni byli zaniechać swych czynności.**

Kiedy z kolei urzędnicy udali się do innych płatników, **już towarzyszył im tłum złożony z około 100 osób,** wyłącznie żydów, którzy okrzykami i gwizdaniem **starali się utrudnić pracę sekwestratorów.**

W sklepach Lejzora Grunwalda i Altera Mińca, mimo obecności wezwanego do asysty policjanta i stróża gminnego **znów uniemożliwiono prowadzenie czynności urzędowych,** obrzucono urzędników epitetami „**bandyci i rabusie**“, wreszcie nieomal doszło do bójki, przyczem syn Grunwalda **dobył noża** a jego przyjaciele, którzy zdołali wedrzeć się do sklepu **chwycili za żelazne odważniki.**

Na funkcjonarjuszach **potargano zwierzchnią odzież,** nie pozwolono im wogóle opuścić sklepu, przed którym w międzyczasie **zebrał się tłum złożony z 300 handełesów.** Wychodzącym urzędnikom zatarasowano drogę, **obrzucając ich nadal ordynarnemi wyzwiskami** i nie wiadomo czemby się cała awantura skończyła gdyby nie pomoc kilku policjantów, którzy dopiero **przy użyciu białej broni zdołali uwolnić oblężonych.** W całej sprawie spisano protokuł.

Tego pokroju zajście, w którem rozwydrzony tłum lży i usiłuje zmasakrować pełniących swe obowiązki urzędników skarbu państwa **jest do pomyślenia tylko w meksykańskich stosunkach** i w środowisku praworządnem wszelkie stosowanie „lyńch'u“ **musi być tępione z całą bezwzględnością i surowością prawa.** Od organów właściwych będziemy oczekiwali **przykładnych kar, na rozbulanych żydowinów żareckich.**

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 115 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 5 do 11 lutego b. r. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 4112 bezrobotnych, w Będzinie 1235, w Dąbrowie 1075, w Czeladzi 937, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1027, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2719, w Rokitnie Szlacheckiem 468, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1525, w Ogrodzieńcu 511, w Bolesławiu 526, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1237. Ogółem było 15168 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 11154: mężczyzn — 10127, kobiet — 1027. W okresie tym przybyło 411 bezrobotnych, z których: zwolniono przez zakłady przemysłowe 388 (cementownia Łazy 167), przybyłych z terenów innych P. U. P. P. 6, przybyłych z Francji 1, zwolnionych z robót publicznych 3 oraz zwolnionej służby domowej 13 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 526 bezrobotnych, **w tem cementownia Wysoka 376, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P.U.P.P. Sosnowiec zmniejszyło się o 115 osób.** Częściowo bezrobotnych było 8555. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 216 osób, z których w powiecie Będzińskiem — 198, w powiecie Olkuskim — 18.

Z ustawowego zasiłku korzysatło: 5695 bezrobotnych pracowników fizycznych i 41 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy korzystało: 3376 — fizycznych i 632 — umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 10002 osoby, w tem 733 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Trzy naparstki z pieprzykiem.

SMUTNY KONIEC DOWCIPNEGO ŻONGLERA.

(l) Marta Stradomska z Klimontowa, przyszedłszy po zakupy na targ żydowski przy ulicy Kowalskiej, zauważyła jakiegoś osobnika, przerzucające z ręki do ręki trzy blaszane naparstki i ziarnko pieprzu. Koło „żonglera“ stało sporo ludzi, z zajęciem przyglądających się jego manipulacjom. Stanęła tedy i Stradomska. Skoro ujrzał ją „żongler“, począł natychmiast zapraszać do wzięcia udziału w grze.

— O — widzi pani — tłomaczył — tu masz trzy naparstki, a tu ziarnko pieprzu... Niech pani sprobuje szczęścia w grze! Wygra pani! To tak łatwo przecież zgadnąć pod którym naparstkiem ukryty jest pieprz... No, dobra?

— Dobra — odparła Stradomska—wal pan za 5 złotych!

Po kilku podrzuceniach naparstków, „żongler“ postawił jeden kamieniu, poczem uprzejmym ruchem wskazał je grającej.

Ta była pewna, że ziarnko pieprzu ukryte jest pod pierwszym z jej strony naparstkiem, podniosła go tedy i spostrzegła, że omyliła się, bo pieprz znajdował się akurat pod trzecim naparstkiem. Przegrała. Zrzedła jej mina, ale postanowiła jeszcze raz sprobować szczęścia. Oczywista i tym razem przegrała. Cała manipulacja z podrzucaniem i przekładaniem naparstków miała za cel wzbudzenia w Stradomskiej przekonania, że pieprz znajduje się pod tym właśnie, a nie innym naparstkiem, gdy tymczasem znajdował się on gdzieindziej.

Zawiedziona w swych oczekiwaniach niewiasta poskarżyła się policji, która stwierdziła niebawem, że owym graczem był niejaki Stanisław Buła, zamieszkały w Sosnowcu (Kuźnica 5).

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 7 dni aresztu.

MODA JEST ZMIENNA.

Żona do męża, czytającego wieczorem dzienniki:

— Czy są dziś mody kobiece w dzienniku?

—Są, ale przestarzałe, bo mam w ręku wydanie poranne.

ZAPEWNIENIE.

— I będziesz mię kochać napewno, gdy się pobierzemy?

— Jak możesz nawet o to pytać, mój skarbie? Przecie ja zawsze miałem ogromną słabość do mężatek.

DOBRY TANCERZ.

— Widzę, że pan bardzo chętnie tańczy.

— O tak, proszę pani, namiętnie.

— Niech mi pan powie w takim razie, dlaczego pan się nie uczy?

Z SALI SĄDOWEJ.

SKUTKI KREDYTOWANIA.

(l) Dnia 8 czerwca ub. r. do piwiarni Chaima Zajdlera w Sosnowcu przyszedł stały jego klijent Franciszek Kowalczyk, który, mając u właściciela kredyt, zjadł coś i popił piwem, poczem wyszedł z piwiarni, będąc przekonany, że kwotę 1 zł. 75 gr., na jaką opiewał rachunek, zapiszą na jego „konto“. Stało się inaczej, bo oto Zajdler wypadł za nim i kategorycznie domagał się zapłaty, a gdy Kowalczyk odmówił, twierdząc, że nie ma pieniędzy i powołał się na fakt, że przecież Zajdler skredytował mu dotąd 14 zł., żydek zaczepił przechodzącego policjanta i opowiedział o całej historji w zupełnie innem świetle, niż się naprawdę rzecz miała.

Policjant jak policjant. Uwierzył Zajdlerowi, tem więcej, że Kowalczyk cieszył się naogół złą opinją, to też spisał protokuł, kierując sprawę na drogę sądową.

Prawda wypłynęła jednak, jak zwykle, na przewodzie sądowym i Kowalczyk został uniewinniony.

Oto nauka dla kredytomanów, zadłużających się u różnych Zajdlerów.

WAŚNIE PP. PISARZY PRÓŚB I PODAŃ.

(l) Jeden taki pan, Bolesław Wylon, puścił w kurs ulotkę, w której paskudnie „osmarował“ drugiego takiego pana, Stefana Świecę.

Pan Świeca okrutnie się obraził i wniósł skargę do Sądu okręgowego w Sosnowcu. Pana Wylona uniewinniono, no, bo widać... ukochał prawdę.

Pisz pan takie ulotki [illegible]

Ze sportu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Z inicjatywy byłego zarządu Sosnowieckiego podokręgu górnośląskiej Ligi piłki nożnej, zwołane zostało na dzień 5 lutego r. b. porozumiewczacze zebranie towarzystw sportowych Woj. Kieleckiego do lokalu Makabi przy ul. Czystej nr. 9 w Sosnowcu, w celu utworzenia na terenie województwa samodzielnego okręgowego Związku piłki nożnej.

Na zebranie powyższe przybyło 20 to warzystw i klubów sportowych, nadto przedstawiciel polskiego Związku piłki nożnej w Warszawie p. Piotrowski, następnie przedstawiciele podokręgu Radomskiego i Częstochowskiego. Pa zagajeniu zebrania przez p. Lwowskiego zebranie powołano na przewodniczącego p. Wolskiego, na sekretarza p. Bluszcza, poczem przewodniczący udzielił głosu p. Lwowskiemu, który przedstawił zebranym stan zabiegów czynionych przez szereg lat przez tutejsze władze podokręgowe odnośnie utworzenia Okręgu; następnie zabrał głos p. Piotrowski delegat P. Z. P. N., udzielając wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek, podkreślając przytem korzyści wypływające dla sportu województwa z utworzenia samodzielnego Okręgu; dalej przemawiali pp. Wolski, Wipszycki i wiele innych. Po wyczerpaniu dyskusji na wniosek p. Lwowskiego postanowiły utworzyć na omawianem zebraniu kielecki okręgowy Związek piłki nożnej z siedzibą w Sosnowcu następujące kluby: Sosnowiec, Victorja, Makabi, Świt, Dąbrowa, Arja, Sarmacja, Hakoach, Brynica, C. K. S., Cynkownia, Zagłębianka, Gwiazda z Zawiercia, Ząbkowice, Światowid z Myszkowa, Zagłębie, Vesta Olkusz, Sarmata Wolbrom, Rozwój i Strzala.

Podokręg Częstochowski ma wejść w skład nowoutworzonego Okręgu, zaś podokręg Radomski, ze względu na trudności komunikacyjne w skład nowego okręgu narazie nie wchodzi.

Nadmienić należy, że kielecki okręgowy Związek piłki nożnej, będąc bezpośrednim członkiem największego w Polsce Związku sportowego P. Z. P. N., w zarządzie którego zasiada cały szereg członków z wojskowości, (ci ostatni utrzymują znów żywy kontakt z naczelną Radą wychowania fizycznego w Warszawie) tą drogą właśnie będzie mógł skutecznie interwenjować u wojewódzkiej i powiatowych Rad wychowania fizycznego w sprawie bcisk i subwencji dla klubów swego Okręgu, jako najwięcej zaniedbanych i niemogących znaleźć u nikogo do tej pory zrozumienia i poparcia.

U CYKLISTÓW.

Zarząd sosnowieckiego T-wa cyklistów pracuje cały rok bez przerwy. Zaledwie w ubiełym tygodniu zlikwidowana została zbiórka na ekspedycję kolarską olimpijską do Amsterdamu, a już po czyniono szereg dalszych prac w okresie zimowym. Ułożono już program letni od 15 kwietnia do 30 października 1928 r., obejmujący 24 wycieczki turystyczne i 6 dni wyścigowych. Przystąpiono do zorganizowania S. T. C. w Dąbrowie - Górniczej. Następnie specjalna komisja w osobach prezesów p. p. J. Fliskiego i H. Lewittoux opracowuje rozwój T-wa i wyczyny zawodników od 1919 r. — do 1927 r. włącznie, systemem grafikowym.

Jednocześnie zarząd przygotowuje szereg sprawozdań za 1927 rok, na Walne roczne zebranie, które odbędzie się dnia 26 lutego 1928 r. o godz. 3 popol. w lokalu posiedzeń, przy ul. Małachowskiego nr. 9, parter wprost bramy.

ZGROMADZENIE VIKTORJI.

W niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godz. 2 popol. w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków o godz. 3 popoł. w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych odbędzie się walne zgromadzenie roczne członków T. S. „Victoria" w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania ogólnego, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski. O miejscu, gdzie zebranie powyższe odbędzie się nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zawiadamia się sportowców i członków T. S. „Victorja", że ogólne roczne zebranie T-wa odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godz. 2 popołudniu. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Reklama, a życie gospodarcze Polski.

P. Zygmunt Gostomski, bawiący w Paryżu dla przeprowadzenia specjalnych studjów nad organizacją handlu, a szczególnie nad reklamą, na naukowych podstawach opartą, zamieści na łamach „Kurjera Zachodniego" cykl artykułów z tej dziedziny. Artykuł dzisiejszy jest pierwszym z tego cyklu. Omawia on w sposób niezmiernie rzeczowy, a zarazem żywy i jędrny, palące zagadnienia związane z kryzysem gospodarczym i wskazuje środki złagodzenia go a nawet zwalczenia. Temat poruszony przez fachowca w tym względzie p. Zygmunta Gostomskiego, spotka się niewątpliwie z powszechnem zainteresowaniem wśród sfer gospodarczych. (Przyp. Red.).

Potężny rozwój przemysłu państw europejskich, podsycany w ciągu pierwszych lat powojennych wyjątkowemi konjunkturami eksportowemi, wywołanemi przeważnie nierównomiernością poziomu cen na różnych rynkach (polityka inflacyjna), z chwilą przeprowadzenia reform walutowych stanął w obliczu licznych trudności ekonomicznych, tracąc stopniowo rynki zbytu, których może już nie odzyskać.

To też licząc się z niemożliwością zatrzymania potężnej machiny produkcji, puszczonej raz w ruch, przemysł obecny poczyna coraz bardziej przenosić punkt ciężkości swej uwagi **na rynek wewnętrzny**, starając się odnaleźć w narodowym konsumencie źródło zbytu swych wytworów.

Ponieważ jednak siła nabywcza konsumenta nie zawsze odpowiada cenom rynkowym towarów, przemysł odwołując się do metod naukowych w tej dziedzinie, wytrwale dąży do obniżenia swych kosztów produkcji. Obok przemysłu współpracujący z nim handel, stosuje również wszelkie wysiłki, ku wyzyskaniu zdolności nabywczej konsumenta, używając metod, które zapewniają mu rozwinięcie swej aktywności do nieznanych granic.

Klasycznym przykładem umiejętnego wyzyskania tej żywotnej energji nabywczej rynku wewnętrznego są Stany Zjednoczone, które nie licząc się zupełnie z utratą swego dawnego klijenta — Europy, potrafiły tylko dzięki **sprężystości handlu**, oraz potędze i sugestywności reklamy, utrzymać w napięciu palący organizm ich życia gospodarczego.

Nowoczesna ta reklama, będąca impulsem przemysłu i handlu, oddala się zasadniczo od pojęć dawnej, t. zw. „amerykańskiej reklamy", która krzykliwością, blagą i bałamuctwem stara się wepchnąć towar podrzędnej wartości do rąk konsumenta. Reklama dzisiejszej doby, oparta na **bezwzględnej prawdomówności** i znajomości **psychiki sprzedaży**, sugestywnością swą, zdolna jest obudzić w konsumencie utajone jego potrzeby, a dzięki wysiłkom, zmierzającym ku podniesieniu stopy życiowej społeczeństwa — staje się ogniwem, łączącym handel z przemysłem. I nic dziwnego, że dzisiaj Europa pilnie śledzi wszelkie przejawy tej techniki, która, dzięki umiejętności jej zastosowania, ekonomicznej potrafi zużyć skarby bogactw życia gospodarczego. Wkracza ona bowiem w orbitę stosunków ekonomicznych, jako element społeczny, zdolny do ponownienia trybów żywotnego handlu, **do powiększenia siły nabywczej rynku wewnętrznego**, a w konsekwencji do rozwinięcia natężenia produkcji.

Gdy mowa jest o sile nabywczej rynku wewnętrznego, na pierwszy rzut oka zdawałoby się paradoksem dążyć do urzeczywistnienia powiększenia zdolności konsumpcji przy ograniczonej wysokości dochodu narodowego, wyrażonego pewną ilością znaków obiegowych. Jednak w tem przekonaniu tkwi zasadniczy błąd: nie ilość znaków obiegowych, pozostająca w rękach społeczeństwa, określa objętość fiskalną danego kraju, a tylko **szybkość i częstość obiegu tych znaków pozwala mierzyć napięcie** rynku walutowego, zwiększając jego objętość (z małym odchyleniem w stosunku wprost proporcjonalnym do jego ilości. Inaczej definjując to zjawisko ekonomiczne, można wyrazić, że jeśli jedna moneta obiega w jednym i tymsamym czasie dwa razy, wówczas ma miejsce efekt, jakgdyby tych monet było dwie. Zatem, im częściej znak obiegowy zmienia miejsce swego przeznaczenia w polu gospodarczem danego kraju, tembardziej jego rynek walutowy się wzbogaca, ułatwiając konsumpcję i tym samym utrzymując w napięciu aktywność przemysłu i handlu.

W Polsce ogólnie narzeka się na brak gotówki, na drożyznę kredytu, tłomacząc sobie te fakta niedostateczną ilością znaków obiegowych, emitowanych przez Bank Polski, mających służyć do zaspokojenia potrzeb życia gospodarczego. Nie tutaj tkwi zasadnicza przyczyna. Punkt ciężkości tego zjawiska raczej spoczywa w niedostatecznem tempie obiegu naszej waluty skutkiem braku zainteresowania ze strony handlu zmierzającym ku wywołaniu żywszej konsumpcji na terenach klasy rolniczej, która do dziś dnia obraca się w ograniczonym horyzoncie potrzeb. Handel nasz właściwie koncentruje się w nielicznie większych miastach naszego kraju, nie dbając o dotarcie do środowisk rolniczych, które zdolne są, dzięki ich sile nabywczej powiększyć objętość rynku pieniężnego, tak potrzebnego do aktywności życia ekonomicznego Polski. Istotnie, wieś i większość miasteczek, czerpiących swe dochody z rolnictwa, znajdują się do dziś dnia **poza granicami normalnego handlu**, będąc skazanemi na prowadzenie wegetacyjnej skali życia, mierzonej znacznie niższą stopą życiową, od tej, na jakiej żyje ludność większych ośrodków miejskich. Nie należy zapominać, że Polska jest typowym krajem rolniczym, w którym 65 proc. ludności karmi się z kultury ziemi i z niej czerpie swe dochody. Rolnictwo bowiem zajmuje jedną z naczelnych rubryk w naszym handlu zagranicznym, zdolne z każdym rokiem powiększyć rozpiętość swego eksportu. Ileż zatem ono gotówki skupia każdego roku w swym ręku, eliminując ją na długie okresy z obiegu walutowego i uszczuplając temsamym objętość rynku pieniężnego? Ileż tej gotówki drzemie po wsiach i miasteczkach, z jednej strony, skutkiem obojętności ludności rolniczej w odczuwaniu potrzeb życia cywilizowanego, a z drugiej, skutkiem krótkowzroczności handlu, nie dbającego o wywołanie tych potrzeb, oraz nie wyzyskującego w umiejętny sposób zdolności nabywczej tej potężnej, w naszym kraju, klasy społecznej?

Oczywiście, w tym stanie rzeczy, handel i przemysł dusi się w braku gotówki, narzeka na drożyznę kredytu i nie jest zdolny nabrać szerszego oddechu, tak mu potrzebnego do jego sił żywotnych.

Czy jest zatem wyjście z tego labiryntu? Co może dać pierwszy impuls, ku obudzeniu z uśpienia zdolności nabywczej rolnictwa? I co zatem zdolne jest do powiększenia siły konsumpcyjnej społeczeństwa, przy istniejącej wysokości dochodu narodowego?

Odpowiedź czytelnik sam już wyczuł i zapewne spodziewa się jej.

Reklama jedynie i tylko reklama, oddana na usługi handlu przy harmonijnej współpracy przemysłu, może przyczynić się do ożywienia obiegu pieniężnego i do wydobycia drzemiących rezerw od tych, co nie znając swych potrzeb, przechowują grosz w kieszeni..

Reklama bowiem, oparta na naukowych przesłankach, orjentująca się w psychice konsumenta, głosząca bezwzględną prawdę, zdolna jest obudzić utajone potrzeby społeczeństwa, rodzące nieskończoną ilość nowych, a dla zadośćuczynieniu ich, zniewalająca je ku większemu wysiłkowi energji.

Umiejętnie zastosowana reklama, pod różnemi jej formami, nie tylko przyczynia się do obniżenia poziomu cen rynkowych, skutkiem zwiększenia napięcia produkcji, lecz temsamem przy ograniczonym dochodzie konsumenta, wpływa na rozszerzenie jego skali nabywczej.

Reklama na usługach przemysłu i handlu przyjmuje jednocześnie charakter czynnika socjalno-wychowawczego, pouczającego o używaniu i stosowaniu wielu artykułów z życia codziennej potrzeby, których wprowadzenie stanowi nieraz w budżecie rodzinnym poważną oszczędność.

I kto wie, czy reklama, oparta na zdrowych podstawach naukowych zastosowana praktycznie w życiu gospodarczem Polski, nie będzie tym motorem, zdolnym do puszczenia w ruch koła rozpędowego przemysłu i handlu, obok wysiłków socjalnych, dążących ku podniesieniu stopy życiowej ludności, dzięki umiejętnemu wyzyskaniu jej zasobów dochodu narodowego.

Zygmunt Gostomski.

Paryż, w lutym.

Kronika gospodarcza.

SYNDYKATY KUPIECKIE. Na wzór fabrykantów zaczęli tworzyć syndykaty także kupcy hurtowni różnych gałęzi. Pierwszy syndykat taki utworzyli hurtownicy handlujący kosami i sierpami. Następnie powstał takiż syndykat hurtowni haceli. Obecnie tworzy się trzeci syndykat, do którego przystępują sprowadzający z zagranicy: pilniki, piły, zamki i noże maszynowe.

KRYZYS W PRZEMYŚLE SZEWSKIM WZRASTA. O silnem pogorszeniu się konjunktury w przemyśle garbarskim i szewskim donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów. Sytuacja w tej dziedzinie przemysłu pogarsza się coraz bardziej. Z 33 fabryk mechanicznego obuwia w Polsce czynnych jest obecnie tylko 15, ai te mają produkcję niezmiernie ograniczoną, gdyż zamiast 4 miljonów par wyrabiają tylko 1 miljon rocznie. Wyrób ręczny obuwia zatrudnia w Polsce około 200 tys. osób i wszystkie te rzesze, już i obecnie pracujące w niezwykle ciężkich warunkach (gdyż ceny obuwia od r. 1924 nie uległy zmianom, jakkolwiek ceny gotowych skór wzrosły średnio o 25 proc., co w stosunku do wartości gotowego wyrobu stanowi wzrost kosztów o jedną ósmą), skazane są w najbliższej przyszłości na zupełną ruinę, jeśli nie otrzymają nakoniec odpowiedniej pomocy ze strony państwa.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11-2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 153.00—153.75—153.50 bez kup., Bank Przem. Lwow. 107.00, Bank Zachodni 33.50, Spiss 160.00, El. Dąbrowa 70.00, Siła i Światło 108.00, Cukier 74.25, Firlej 55.00, Wysoka 153.00 — 154.75, Węgiel 98.00—97.00—97.50, Nobel 39.50—39.25 — 39.50, Lilpop 40.50 — 40.75, Modrzejów 43.00, Norblin 208.00, Pocisk 11.50, Rudzki 50.00, Starachowice 62.25—62.00, Zawiercie 30.00, Borkowski 18.00, Żegluga 41.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.45, Paryż 35.01, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.22 i pół, Belgja 124.15, Szwajcarja 171.50, Dolarówka 5 proc. 66.50—68.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.75, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza, dla walut niejednolita.

Poradnik ogrodniczy

Sosnowieckiego Koła Związku Ogrodników.

JAK OCZYSZCZAĆ DRZEWKA OWOCOWE?

Luty jest najodpowiedniejszą porą oczyszczania drzew owocowych z wszelkich pasorzytów, żyjących na nich. Dość jest przejść się zimą ulicami przedmieść Sosnowca, gdzie naj więcej znajduje się ogródków z mniejszą lub większą ilością drzew owocowych, aby się przekonać, w jakim stanie znajdują się te drzewa pod względem zdrowotności. Najczęściej nigdy nie skrobane z wierzchniej starej kory, w której szczelinach zimują różne szkodniki z rodziny owadów, drzewa te dźwigają gałęzie przybrane pozostałymi liśćmi, w których motyle złożyły swe jajka.

Należy więc, póki jeszcze śnieg leży, obciać te właśnie pozostałe suche liście nożycami ogrodniczemi, osadzonemi na długiej tyce, lub pęczkiem z konopi, przytwierdzonym na takiej że tyce, i oblanym naftą poopalać je.

Gdy się obcina, należy uważać, aby opadłe liście zebrać dokładnie i spalić.

Przy bliższem obejrzeniu drzew owocowych zauważyć można na gałązkach obrączki, złożone z małych ziarenek. Są to jajka szkodnika „prządki pierścienicy", które należy obierać i następnie palić, gdyż wylęgają się z nich liszki, które niszczą pączki, kwiaty i liście.

Trzeba nadmienić, że owady nietępione rozmnażają się coraz więcej do tego stopnia, że na wiosnę zupełnie objadają drzewa z liści.

Następnie trzeba pnie drzew oskrobać ze starej łuszczącej się kory tak jednak, aby miąższ nie kaleczyć, najlepiej starą motyczką, poczem tak stare jak młode pobielić mieszaniną—wapna, gliny i dla trwałości krowieńca i rozpuszczone w wodzie. Bielić należy cały pień i grubsze gałęzie.

Ziemię wkoło drzew na szerokość korony drzewa należy przekopać, najlepiej w jesieni, zasilając nawozem możliwie przegniłym, z dodatkiem starszego wapna, gruzu wapiennego.

Ważną czynnością jest też cięcie drzew owocowych, które wpływa na wzmożenie się owocowania, ale czynność tę trzeba wykonać ze znajomością rzeczy, lepiej więc poradzić się ogrodnika.

St. Mł.

Nasz dział radjowy.

SZANOWNI CYTELNICY!

Pragnąc zorjentować się w przyczyczynach powolnego rozpowszechniania się radja w Polsce, w porównaniu z zagranicą, zbadać przyczyny tego i znaleźć środki zaradcze, zwracamy się do Was Szanowni Czytelnicy z następującemi pytaniami, na które prosimy dać szczere i obszerne odpowiedzi, przesyłając je pod adresem Polskie Radjo — Wydział Propagandy, Warszawa Niecała 2, zaznaczając w jakim piśmie zapoznał się czytelnik z pytaniami.

Oczekujemy więc tysięcy odpowiedzi. — Piszcie!

Pytania.

1) Czy czytelnik miał już sposobność słuchania radja?

2) Czy uznaje korzyści jakie osiągnąłby z posiadanego aparatu na własność?

3) Co go wstrzymało od założenia radjoaparatu a) czy brak funduszów, b) czy obawa przed wyborem niewłaściwego aparatu.

4) Jaką sumę mógłby przeznaczyć na nabycie aparatu, w ilu miesiącach mógłby pokryć koszta kupna.

5) Co specjalnie w audycjach radjowych życzyłby sobie słyszeć (muzykę, odczyty fachowe, komunikaty prasowe, wiadomości handlowe).

6) Co się podoba, a co nie w dotychczasowych audycjach polskich stacyj na dawczych.

PROGRAM RADJOWY

na niedzielę 12 lutego b. r.

KATOWICE: 12.00 Sygnał czasu, komunikaty. 12.10 Koncert z filh. warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Helena Carzycka (skrzypce) w programie utwory Mieczysława Karłowicza 1. Rapsodja litewska — odegra orkiestra. 2. Koncert skrzypcowy. 3. „Odwieczne pieśni" poemat symfoniczny — orkiestra. 14.00 odczyt religijny p. t. „W rocznicę koronacji J. Św. Ojca Św. Piusa XI" wygłosi ks. dr. Rosiński. 14.20 — odczyt rolniczy. 14.40 — Płyty gramofonowe. 15.15 Koncert z filharm. warsz. wykonawcy: orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz Leopold Münzer (fortepian). 1. Grettry-Mottl: 3 tańce z baletu „Cephaale et Procros" — orkiestra. 2. Beethoven. Koncert fortepianowy C-moll. 3. R. Strauss. Poematy symfoniczne „Till Eulenspiegel" — orkiestra. 4. Mozart: koncert fortepianowy D-dur. 17.10 Transmisja z sali Rady miejskiej. Uroczysta Akademja z okazji VI rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI. 18.10 Rozmaitości. 18.30 odczyt pt. Miasta i kobiety" wygłosi p. Marja Kuncewiczowa. 20.00 „Bery i bojki" — prof. Ligoń 20.30 Koncert poświęcony muzyce szwedzkiej (z Warszawy) wykonawcy: Orkiestra, p. Stefanja Millerowa (śpiew) prof. W. Kochański (skrzypce) prof. Lefeld (akopm.). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 muzyka lekka.

Handel żywym towarem

PONURA KARTA CYWILIZACJI XX-go WIEKU.

Liga Narodów wydała właśnie drugą część urzędowego sprawozdania Komisji znawców, która po trzyletnich badaniach nad stanem **handlu żywym towarem** odkrywa haniebne praktyki, stosowane w celu ściągnięcia Europejek do Poł. Ameryki.

Dla kuplera, agenta, pośrednika czy właściciela domu nieobyczajnego jest rzeczą nietrudną przywabienie dziewczyny, głodującej w Europie, do Ameryki, gdzie zarabiać będzie bardzo dużo. A jednak w krajach europejskich, skąd wywozi się dziewczęta, jak każdy inny towar, do Argentyny, Brazylji, z Urugwaju, jakby zgadzano się z obecnym stanem rzeczy, inaczej bowiem jakżeż byłoby to możliwe, żeby policja ani straże graniczne nie zatrzymywały znanych międzynarodowych handlarzy żywym towarem, których spotyka się na swobodzie raz w Buenos Aires, to w Kairze, Paryżu, Antwerpji czy Warszawie. I jakżeż inaczej zrozumieć łatwość, z jaką te osobniki przesyłają sobie telegramy dla łatwiejszego rozszerzenia swoich interesów. W samej Argentynie w r. 1923 liczono **585 tolerowanych domów publicznych**, a policja znała z fotografji i odcisków palców **ponad 5000 sutenerów t. zw. alfonsów**, względem których jednak dotychczasowe obostrzenia prawne nie wystarczały. Jednemu z członków badającej komisji udało się wejść w styczność z rodzajem stowarzyszenia dla utrzymywania domów publicznych i zaopatrywania ich stale w świeży towar. Jeden z członków stowarzyszenia, oznaczonych w sprawozdaniu znakiem 1 D. H., określił dobitnie jego charakter:

— Teoretycznie wogóle niema ani pośredników ani właścicieli domów publicznych, ani też sutenerów, w **praktyce jednak robimy co chcemy.** Ja sam posiadam kilka domów, które sam urządziłem. Lokatorka każdego takiego domu jest prostytutką, zobowiązana do oddawania połowy swego zarobku. W każdym domu znajduje się t. zw. **guwernantka, doglądają ca moich interesów.**

Zdołano stwierdzić, że używano urzędowych formularzy z pieczęcią i herbem Rzeczypospolitej Argentyńskiej na cele **zmuszenia dziewczyny do prostytucji przez wyłudzenie podpisu na kontrakcie.** Rząd przyznaje wprawdzie, że przed wojną istniał handel żywym towarem, którego ofiarą padały także niewinne i niczego nie przeczuwające dziewczęta, zadowala się jednak obecnie powiedzeniem, że teraz wypadki podobne nie zachodzą. A tymczasem jeden z właścicieli domów publicznych w Europie stwierdza, że **w przeciągu 4 miesięcy uciekło mu 15 prostytutek**, które są stale przekonane, że w Argentynie złoto leży na każdej ulicy.

Wprowadzenie towaru do Argentyny napotyka jednak na pewne trudności, wskutek czego koszty tajnego przewozu są nierzadko wielkie. Tak np. pośrednik 2 T. wydał na przewóz 2 kobiet 18 tys. franków, co mu się jednak wkrótce wróciło. Inny znów, 4 P., **ożenił się w Warszawie**, by żonę umieścić w jednym z argentyńskich domów publicznych, na czem w dwa lata **zebrał 3.000 dolarów.**

Wszystkie te dane zebrane są w sposób poświadczony w sprawozdaniu Ligi Narodów.

KŁAMCA.

Na fachowego kłamcę niema rady. Mój Józiek kłamać potrafi, że nawet prawdę zmyśla. A co dopiero, gdy zacznie fantazjować. Pytam go wczoraj.

— Józiu, wrzuciłeś do skrzynki list, który ci wczoraj dałem?

— Wrzuciłem.

— Józiu, kłamiesz.

— Ależ wrzuciłem na pewno. Pamiętam nawet, że na poczcie kupiłem znaczek, taki czerwony za 20 groszy, potem nalepiłem i list wrzuciłem do skrzynki, do takiej czerwonej skrzynki...

— Józiu, kłamiesz. Przecież ja ci nie dawałem żadnego listu do wrzucenia.

Kącik humorystyczny.

AMERYKAŃSKI SYSTEM.

Słynny reżyser amerykański Aleksander Korda, który ukończył niedawno pracę nad filmem First National „Życie pięknej Heleny" z Marją Corda w roli głównej, odznacza się wielkim humorem i dowcipem.

Oto jedna z próbek tego dowcipu, opowiadana własnemi słowami Kordy:

„Mieszkam stale w Hollywood. Pewnego dnia udałem się na krótko do Los Angelos, gdzie zamieszkałem w hotelu „Ambassador". W podróży to warzyszyła mi żona, chcąca jako cudzoziemka poznać jaknajwięcej miast w Ameryce. Załatwiwszy interesy, zacząłem się szykować do podróży. Gdym zażądał rachunku, przyniesiono mi coś, od czego włosy stanęły dęba. Przeczytawszy fantastyczne cyfry, oświadczyłem, że do rachunku wstawiono szereg obiadów i kolacyj których w hotelu wcale nie spożyłem. Po ożywionej debacie, trwającej dobre pół godziny, wyjaśniono mi gruntownie i szczegółowo, że według zwyczajów, panujących w Los Angelos, pierwszorzędne hotele wynajmują pokoje jedynie z utrzymaniem.

— Bardzo mi przykro panie Korda, zakończył z godnością szef biura hotelowego, — ale mógł pan przecież jadać u nas codziennie. Wszystko było przygotowane wystarczyło jedynie sięgnąć ręką.

Nie pozostało mi nic innego jak zapłacić. Znalazłszy się w hallu hotelowym wraz z całą furą kufrów, udałem się do biura hotelowego i zażądałem wypłacenia mi dziesięciu tysięcy dolarów. Gdy układny szef biura, nie umiejąc ukryć zdumienia, zapytał o powód tego żądania, odparłem:

— Pan całował moją żonę.

— Ja? Ja całowałem pańską żonę?

— Bardzo mi przykro kochany panie szefie biura, ale mógł pan ją przecież całować. Wszystko było przygotowane, wystarczyło sięgnąć ręką.

W SĄDZIE.

— Skradliście dwadzieścia dwa tuziny chustek. Czy macie coś na swoje usprawiedliwienie.

— Miałem katar, panie sędzio.

ZNA GO DOBRZE.

— Marysiu! Czy ty jednak znasz dobrze swego narzeczonego?

— O proszę pani, doskonale! Nie wiem tylko jeszcze, jak się nazywa i gdzie mieszka.

DOBRY URZĘDNIK.

— Chyba buchalter śpi? Bo w jego biurze tak cicho.

— Jeśli cicho, to napewno nie śpi, inaczej bowiem chrapałby bardzo.

OBOJE ŻAŁUJĄ.

— Czy mógłbym prosić panią o spotkanie?

— Żałuję, lecz jestem mężatką.

— Ja również jestem żonaty i też żałuję.

NIEMA GŁUPICH.

Pewien jegomość bierze samochód i każe wieźć się bardzo szybko do sądu. Przed sądem wysiada i prosi szofera, by chwilę zaczekał, gdyż zaraz pojadą dalej.

— Niema głupich, proszę pana. Powiedział mi to kiedyś jakiś jegomość przed tym samym sądem, ale dwa lata z niego nie wyszedł.

SPÓR O NAJWYŻSZY DRAPACZ CHMUR.

Trzej Amerykanie sprzeczali się o wysokość drapaczy chmur w ich miastach.

— Byliśmy zmuszeni — mówił mieszkaniec San Francisco — zaprowadzić na najwyższych piętrach zbiorniki z tlenem — tak rozrzedzone jest tam powietrze.

— U nas — opowiadał mieszkaniec Chicago — dachy najwyższych domów pokrywa śnieg wieczny.

— Głupstwo! zawołał nowojorczanin — U nas podarunki gwiazdkowe zakupuje się latem, bo zanim windy dowiozą je na najwyższe piętra, — to już Boże Narodzenie.

Z całej Polski.

REWIZJE I KONFISKATY.

W tych dniach przeprowadzona została rewizja w lokalu Związku ludowo-narodowego w Lublinie dokonana z rozkazu władz administracyjnych, przyczem policja skonfiskowała odezwy i ulotki, wydane przez komitet katolicko-narodowy. Dokonano również rewizji w lokalu redakcji i administracji „Głosu Lubelskiego", poszukując bardzo skrzętnie ulotek, a zwłaszcza ulotek p. t. „Co uzyskali żydzi w Polsce i do czego dążą", wynikiem rewizji jednak było znalezienie i zabranie tylko 6-ciu ulotek pod powyższym tytułem. Inne ulotki, zabrane w lokalu Zw. L.-N., nosiły następujące tytuły: „Obóz narodowy w chwili obecnej", „Kobieto Polko", „List pasterski", „Najazd żydów na Polskę", „Propaganda anarchji w Polsce", „Głosy na listę katolicko-narodowych" i t. p. Dziś skonfiskowano numer „Głosu Lubelskiego" z dnia 10 b. m. za artykuł p. t. „Gramofony, megafony, kina i cyrki na usługach sanacji".

W piątek około godziny 12 w południe do lokalu sekretarjatu P. S. L. „Piast" w Radomiu wkroczyły organa policyjne: przodownik, posterunkowy i wywiadowca w ubraniu cywilnem. W sekretarjacie znajdowali się w tym czasie: b. poseł z „Piasta" p. Ziętek oraz kilkunastu włościan. Policja poprosiła o okazanie jej przedwyborczego materjału w postaci ulotek i t. p. P. Ziętek zastrzegł się, że w lokalu swym żadnych ulotek nie posiada, okazał jednak przedstawicielom władzy następujące druki: a) program Bloku katolicko-ludowego (ogłoszony w prasie), b) program stronnictwa „Piast", d) sprawozdanie z V kongresu „Piasta" odbytego w Krakowie. Policja orzekła, że druki te zabiera na skutek rozkazu, otrzymanego starosty. Ogółem zabrano z górą 200 sztuk druków.

STARCIA MIĘDZY POLSKIMI A ŻYDOWSKIMI STUDENTAMI.

W piątek przed południem doszło w śródmieściu w Krakowie do staré pomiędzy studentami polskimi a żydowskimi. Powodem tych staré było noszenie czapek o znaczkach korporacyjnych przez kilku studentów żydowskich. Jak wiadomo — korporanci polscy nie chcą pozwalać na to, by korporacje innych narodowości nosiły polskie oznaki korporacyjne, ponieważ korporanci polscy uważają tworzenie tego rodzaju korporacyj za przywilej, przysługujący w każdym kraju panującemu narodowi. A gdy wczoraj w śródmieściu pojawiło się kilku studentów żydowskich w oznakach korporacyjnych, studenci polscy zażądali zdjęcia czapek, a gdy temu żądaniu druga strona nie uczyniła zadość, doszło do bójki. Z tego powodu powstało wielkie zbiegowisko, które dopiero policja musiała rozpędzić. Komisarze policji, otoczeni wielką grupą akademików, odprowadzili przedstawicieli obu stron na komisarjat, w celu przesłuchania.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W piątek, około godziny 12 w południe, autobus kryty nr. 6573, jadący z Krakowa do Kielc, uległ w pobliżu Chęcin katastrofie. W autobusie znajdowało się dwadzieścia kilka osób. Wskutek zbyt szybkiej jazdy i oślizgłej szosy, autobus, znalazłszy się na ostrym wirażu, stracił równowagę i przewrócił się na lewy bok. Wśród pasażerów powstała straszliwa panika. Około 15 osób z pośród pasażerów odniosło lżejsze rany, w tem kilka osób jest bardzo ciężko rannych. Autobus został silnie uszkodzony. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Ranni, których nazwiska nie są narazie ustalone, przewiezieni zostali autem Kasy chorych do szpitala w Kielcach. Władze wdrożyły śledztwo w kierunku ustalenia przyczyny katastrofy.

DJABEŁ W STUDNI.

Po wsiach i miasteczkach w Kieleckiem łazikują chłopcy z szopką, a niekiedy sami nawet odgrywają misterjum betleemskie przebrani w odpowiednie szatki za Józefa, Heroda, Kostuchę i Djabła. Zdarzyło się niedawno w Kieleckiem, że pewien gospodarz wiejski przepędził taką, jak ją nazwał zgraję, będąc znudzony zbyt częstemi odwiedzinami. Rozpierzchli się „artyści" jako stadko płochliwych wróbli, a jeden z nich, w barwnym kostjumie szatańskim, oddalił się daleko i wpadł do studni opodal drogi. Długo tam dzikie wyczyniał wrzaski, zanim go wreszcie dosłyszał przejeżdżający tamtędy chłop, który wnet pospieszył na ratunek, pozostawiając konie z furą. Aliści, skoro chłopczyna wydostał się, dzięki podanemu drągowi na cembrowinę, chłop ujrzał „djabła" i tak się przeląkł, że wziąwszy nogi za pas „z przeraźliwym wrzaskiem, uciekł w pole...

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

SAMOBÓJSTWO ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁOWCA Z POWODU ZAMIERZONEGO ŚLUBU JEGO CÓRKI Z ROBOTNIKIEM.

W apartamentach pałacyku przy ulicy Anny nr. 35 w Łodzi, należącego do znanego obywatela i przemysłowca łódzkiego Bolesława Neugebauera, rozegrała się w piątek

wstrząsająca tragedja rodzinna

o głębokiem podłożu społecznem.

Nad ranem zastano właściciela pałacu leżącego w sypialni bez życia, z przestrzeloną na wylot czaszką, z której sączyła się wąska struga krwi. Nie ulegało wątpliwości, że Neugebauer popełnił samobójstwo. Przyczyny rozpaczliwego czynu

okazały się istotnie niezwykłe.

Zamożny przemysłowiec posiadał córkę jedynaczkę, 21-letnią Zofję. Wykształcona i urodziwa panna obracała się w wyższych sferach towarzyskich i znała wielu młodych ludzi, z których jednak żaden nie przypadł jej do gustu i serca. Tymczasem przed niejakim czasem

poznała zwykłego robotnika,

zatrudnionego w składzie węgla.

Zofja zakochała się w biednym, lecz przystojnym robotniku i postanowiła go poślubić. Tu zaczęła się tragedja rodzinna. Ojciec młodej panny wszelkiemi sposobami starał się nie dopuścić do tego, jak sądził, mezaljansu. W pałacu

zaczęło przychodzić do dramatycznych scen.

Córka groziła samobójstwem, jeśli ojciec nie pozwoli na ślub. Neugebauer ugiął się wreszcie i zgodził się na pobłogosławienie związku małżeńskiego. Termin ślubu naznaczony został na 18 lutego b. r., a więc już za tydzień Zofja

miała stanąć na ślubnym kobiercu.

Myśl o mezaljansie nurtowała jednak Neugebauera i nie dawała mu spokoju. Onegdaj narzeczeni udali się na bal maskowy urządzony staraniem artystów teatru miejskiego. Ojciec p. Zofji pozostał w domu i skorzystawszy z samotności,

wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Ojca, leżącego w kałuży krwi, bez oznak życia, zastała córka nad ranem, po powrocie z balu.

Samobójstwo Neugebauera wywołało

wśród przemysłowców i robotników

łódzkich ogromne wrażenie.

„Jedwabny sznur" postrachem Chin.

OBECNI WŁADCY CHIN PRZYWRÓCILI CESARSKI ZWYCZAJ TRACENIA SWYCH PRZECIWNIKÓW.

Marszałkowie, rządzący w Chinach poszczególnemi prowincjami, postanowili wracać powoli do zwyczajów, jakie panowały na dworze cesarskim. Narazie przywrócili oni zwyczaj jedwabnego sznurka, zaniedbany już zgórą lat piętnaście.

Dzięki temu obecnie wysocy urzędnicy i oficerowie, skazywani na śmierć, nie giną z ręki kata, jak to miało miejsce w ciągu wielu lat rewolucji, lecz dostają jedwabny sznur, przy pomocy którego, sami muszą popełnić samobójstwo. Ten zwyczaj został zniesiony w r. 1911 przez pierwszego prezydenta Chin, Juanszikaja.

Sznur jedwabny był za czasów cesarskiej dynastji **mandżurskiej największym postrachem Chin.** Każdy znakomitszy Chińczyk żył w ciągłej obawie, że mu przynieść mają z pałacu cesarskiego taki właśnie sznur, w liście, napisanym w sposób wyszukanie uprzejmy.

Za pomocą strachu udało się dynastji utrzymywać cały naród w niezwykłem posłuszeństwie a nikt nie miał odwagi przeciwstawić się temu zwyczajowi.

Wszędzie, jak się tylko sznur jedwabny ukazał, wywoływał jęki i płacz. Wprawdzie towarzyszący mu list nigdy nie zaniechał **ani jednego słowa wskazówki, jak winien być użyty, każdy wiedział dobrze, co to znaczy.**

Ślepo słuchano nakazu zwyczajowego, każdy bowiem, ktoby nie spełnił go, natychmiast był aresztowany i padał ofiarą najstraszliwszej zemsty. Tego samego dnia, kiedy doręczono sznur, przychodził eunuch zapytać w wyszukanych słowach, jak się czuje pan domu.

Biada temu, który nie zabił się w ustalonym czasie.

Jeśli ktoś cieszył się specjalnemi względami dworu cesarskiego, zamiast jedwabnego sznura, przysłano mu pigułkę opjum. W ten sposób zginęło wielu członków rodziny cesarskiej.

W ten sam sposób zginął np. **młody cesarz Kwang-si:** przybył doń pewnego dnia eunuch i przyniósł **jedwabny sznur i pigułkę opjum**, dając tem do zrozumienia, że cesarz może sobie wybrać śmierć. Przysłała mu to cesarzowa — wdowa Cuszi, która była istotną władczynią Chin, gdyż Kwangsi nie miał **ani władzy, ani szacunku u poddanych.**

Powodem śmierci młodego cesarza było to, że sesarzowa — wdowa czując nadchodzący zgon, bała się, że Kwangsi nie przeprowadzi reform, któreby mogły wstrząsnąć Chinami.

Miało to miejsce w roku 1909, na kilka dni przed zgonem cesarzowej wdowy.

Z tego można wnosić, że Chiny wracają do swych tradycji i zwyczajów. Konserwatywnych rewolucji mają dosyć.

Statystyka potępiła stan kawalerski.

ŻONACI POPEŁNIAJĄ MNIEJ PRZESTĘPSTW NIŻ KAWALEROWIE.

Pewien urzędnik państwowy w Detroit St. Zjednoczone (siedziba znanych zakładów Forda) na podstawie żmudnie zbieranych cyfr ustalił, że **kawalerowie są znacznie gorszemi ludźmi, aniżeli żonaci.**

Wnioski swe opiera on na prowadzonych w ciągu **lat siedmiu** sumiennych badaniach, podczas których przez jego biuro przewinęło się **około 200 tysięcy mężczyzn. Byli to wszystko ludzie aresztowani z najróżniejszych powodów, a większość ich—to kawalerowie.**

Przechodząc do statystyki szczegółowej, ów urzędnik podaje, że wśród aresztowanych za włóczęgostwo liczba kawalerów była **jedenaście razy większa, niż żonatych.** Wśród rozbójników kawalerów było sześć razy tyle, co żonatych; wśród pijaków kawalerów było trzy razy więcej, niż żonatych; taką samą proporcję zachowali szulerzy i oszuści karciani.

Wśród skazanych na dłuższe lub krótsze więzienie, za zakłócenie porządku publicznego znajdowało się zawsze dwa i pół raza tylu kawalerów, co żonatych.

Jeśli tak dalej pójdzie, niejeden z nas będzie musiał dojść do wniosku, że być kawalerem a przestępcą — to jedno i sam dobrowolnie zgodzi się na zakucie w kajdany... małżeństwa. Będzie to jedyny sposób uniknięcia tego, by społeczeństwo rzucało na nas kamieniem, jak na mężczyzn upadłych.

Niejeden z najzatwardzialszych kawalerów, zgodzi się z tym, że skoro ten stan naprawdę prowadzi do więzienia, a przynajmniej do zatargu z kodeksem karnym, lepiej będzie zostać mężem, choćby nawet złym!

Ze świata.

ROCZNICA REWOLUCJI PRASKIEJ 1848 R.

W roku bieżącym będzie Czechosłowacja obchodzić nie tylko 10-lecie swej niepodległości, ale także 80-tą rocznicę rewolucji, która miała miejsce w Pradze w r. 1848, kiedy to naród czeski po raz pierwszy od bitwy na Białej Górze zaczął domagać się swoich praw politycznych i kulturalnych. Walczono naten czas w samem mieście, na ulicach budowano barykady i domagano się zniesienia systemu Metternicha. Zaburzenia zostały jednak siłą zgniecione, a po pewnym czasie wziął znowu rządy w swoje ręce stary absolutyzm. Na pamiątkę tych walk wyda miasto Praga obszerną publikację, która prócz opisu wydarzeń zawierać będzie wszystkie teksty kroniki miejskiej, odnoszące się do tych czasów. Równocześnie zostanie w ratuszu miejskim otwarta wystawa wszystkich pamiątek, które się dotychczas przechowały.

SAMOLOTY FORDA.

Jeszcze w roku ubiegłym postanowił Henryk Ford przystąpić do fabrykowania en masse aeroplanów, by w ten sposób uprzystępnić komunikację powietrzną szerokim masom. W myśl planu, odpowiadającego zasadom wyrobu jego znanych automobilów, zdecydował Ford nie zaprzątać sobie głowy żadnemi radykalnemi reformami w dziedzinie konstrukcji aparatów, a poprzestał na skopjowaniu normalnego samolotu francuskiego typu handlowego. Próbnego lotu na pierwszym „fordzie powietrznym" dokonał sam Lindbergh w kilka dni po powrocie z Paryża. Niedaleka jest chwila, kiedy „serjowe" aeroplany ukażą się w handlu; są to miniaturowe aparaty, mogące z łatwością pomieścić się w zwykłym garażu, obliczonym na dwie maszyny. Prosta ich konstrukcja, dostateczna szybkość turystyczna (150 klm. na godzinę), minimalne spotrzebowanie benzyny (absolutnie takie same, jak w samochodach), niska wreszcie cena rokują doskonałą przyszłość skrzydlatym fordom.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Dział B. zapisano następujące firmy:

Dnia 28 marca 1927 roku.

Nr. 269. „Skład Apteczny St. Grzybowski w Dąbrowie Górniczej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Trzeciego Maja 6. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie detalicznego składu materjałów aptecznych. Firma istnieje od dnia 11 marca 1927 roku. Kapitał zakładowy wynosi złotych 5000 i dzieli się na 50 udziałów po 100 złotych każdy udział. Kapitał zakładowy został całkowicie wpłacony w sposób następujący: gotówką 1900 zł. i aportami 3.100 złotych. Zarząd spółki należy do Stanisława Grzybowskiego, Władysława Grzybowskiego i Władysława Woźniaka. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, przekazy, umowy; kontrakty i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez Władysława Woźniaka — Stanisławwa Grzybowskiego łącznie pod stemplem firmy. Prowadzenie spraw związanych z przedsiębiorstwem w sądach i wszelkich urzędach należy do Władysława Grzybowskiego. Pozostałe czynności ,jak odbiór towarów, przesyłek, wszelkiego rodzaju korespondencji z poczty, stacji kolejowych, urzędów celnych i zewsząd skąd zajdzie potrzeba może uskuteczniać każdy z zarządców. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Klemensem Cichońskim w Dąbrowie Górniczej w dniu 11 marca 1927 roku za Nr. Rep. 314 na czas nieograniczony.

Przeprowadzono zmiany:

Dnia 18 marca 1927 roku wykreślono z Rejestru Handlowego B. 161 firmę „Polskie Towarzystwo dla Handlu Węglem „Węgloblok", Sp. Akc. Oddział w Sosnowcu. prokurę udzieloną Tadeuszowi Batkowskiemu.

Dnia 22 marca 1927 roku.

W Rejestrze firmy Nr. 251 „Globe-Polar" w Sosnowcu dokonano zmiany tej treści: Kapitał zakładowy został podzielony na 100 udziałów po 20 złotych każdy. Zarząd interesami spółki należy do Jerzego Sikorskiego, Piotra Szaniawskiego i Józefa Paździora i każdy z zarządców może reprezentować spółkę nazewnątrz przed wszelkiemi władzami, osobami i instytucjami. Weksle własne i trasowane, czeki, umowy, akty, zobowiązania, pełnomocnictwa, korespondencję ważniejsze, zawierające zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch którychkolwiek zarządców.

Dnia 23 marca 1927 roku.

Wykreślono z Rejestru Handlowego B. 128 firmę „Towarzystwo Aprowizacji Miast Polski i Ziem Wschodnich" „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, oddział w Sosnowcu, z powodu zlikwidowania jego działalności.

Dnia 26 marca 1927 roku.

W rejestrze firmy B. 7, Towarzystwo Akcyjne Browaru Parowego, dawn. D. Sercarz w Będzinie zapisano zmianę wpisu, następującej treści: Kapitał zakładowy Towarzystwa przerachowany został na zł. 800.000 i podzielony na 1600 akcji po 500 złotych każda. Zarząd stanowią: Maurycy Sztencel, Izydor Sercarz, Aharo Frenkiel i Maurycy Sercarz, jako kandydat. Dyrektorem zarządzającym został mianowany Maurycy Sercarz. Wincentemu Sercarzowi udzielono prawa łącznego podpisu z jednym członkiem zarządu.

Dnia 29 marca 1927 roku.

W rejestrze firmy B. 104 „Towarzystwo „Hermes" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu", wykreślono wspólnika i zarządcę Leo Bonawenturę Buksmauma i dokonano wpisu treści tej: Kapitał zakładowy wynosi złotych 25.000 i dzieli się na 500 udziałów po 50 złotych udział. Zarząd spółki stanowią Murycy Reicher i Paulina Charyton. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę nazewnątrz, wydawać weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz zawierać umowy, kontrakty, wydawać prokury i plenipotencje, podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, inkasować należności, wystawiać rachunki, wysyłać towary drogami żelaznemi, otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg, załatwiać wszelkie formalności na komorach celnych, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów i wogóle załatwiać wszelkie czynności z prowadzeniem przedsiębiorstwa spółkowego związane.

W dniu 30 marca 1927 roku wykreślono z Rejestru firmy B. 126 „Pierwsza Polska Fabryka Haceli „Podkowa" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, Bronisława Fürstenberga, jako wspólnika firmy i zarządcę i dokonano wpisu następującego: Zarząd interesami spółki należy do Józefa Folmana. Udzielono samodzielną prokurę Marji Folmanowej. Na przedsiębiorstwie niniejszym ciąży zastrzeżenie na rzecz Bronisława Fürstenberga w sumie dolarów 1.500, płatnych w dniu 1 października 1927 roku.

Dnia 12 b. m. o godzinie 2 i pół popołudniu w sali Związków Zawodowych na Pogoni, Marjacka Nr. 1 odbędzie się

ZEBRANIE

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI MIASTA SOSNOWCA.

Porządek dzienny:
1) Zagajenie,
2) Wybór Prezydjum,
3) Sprawy wyborcze,
4) Wolne wnioski,
Prosimy o liczny udział.

ZARZĄD
Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca
850



Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Buchalterka z kilkoletnią praktyką, znająca języki i pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Administracji „Kurjera Zachodniego" Będzin.

Potrzebny spólnik z gotówką do otwarcia cegielni, mam gruby pokład dobrej gliny i 6 morgową parcelę. Dańdówka, Zajączkowski. 902

Pożyczę 3.000 zł. albo złożę kaucję, kto mi da pracę woźnego, inkasenta lub tem podobną. Zgłoszenia poważne „Kurjer Zachodni" pod P. 881

Młoda kobieta poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, kasjerki, ekspedjentki, garderobianaj lub do kina, może złożyć kaucję 180 zł. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 817

Potrzebna panienka do pomocy w restauracji Dąbrowa Sobieskiego 3. 920

Sklepowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, „Spółdzielnia" Urzędników Tow. Sosnowieckiego, Sosnowiec, między godziną 18 a 19. 911

Potrzebni tokarze, ślusarze i kowal na roboty maszynowe. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Będzin. 922

Potrzebna służąca czysta, uczciwa, pracowita z gotowaniem, posiadająca dobre świadectwa. Sosnowiec, Małachowskiego 9, parter na lewo. 839-2

Kupno i sprzedaż.

Maszyny do szycia i haftu bębenkowe i kryte z pięciu szufladami i używane bębenkowe Singera najtaniej można kupić Sosnowiec-Sielec Narutowicza 20 Harlak. 923

Maszyny bębenkowe do szycia i haftu zwyczajne i kryte bębenkowe z czterema szufladami tanio sprzedam Sosnowiec, Sielecka 27 Julja Pelsik 925

Nowy aparat telefoniczny nieużywany precyzyjne wykonanie nadający się na Zagł. Dąbr. za zł. 110 franko za pobraniem pocztowem do sprzedania. Of. Katowice, Skrytka pocztowa 148 926

Meble różne biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty Sosnowiec, Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 613-23

Plac 100 prętów Sosnowiec sprzedam, tamże wilk z dyplomem do nabycia Ekspedycja Towarowa Sosnowiec. Baron. 809-3

Sieczka sucha i drobna do sprzedania. Cena detaliczna 9 zł Sosnowiec, Sienkiewicza 13 skład Adlera. 878 2

Fortepian czarny krótki krzyżowy prawie nowy okazyjnie sprzedam Katowice, Batorego 4 parter prawy 828-2

Ramy w wielkim wyborze do obrazów portretów, firanek i detektorów. Tanio i najsolidniej w „La Ornamo" Hale Targowe ul. Kościelna w podwórzu. 894

2 klacze 5 letnie, wyjazdowe, bardzo dobre pod wierzch, tanio sprzedam. Wojkowice Komorne Uniejrzyski, telefon Będzin 609. 790

Sklep z urządzeniem wraz z pokojem i kuchnią, do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego. 912

Okazyjnie 4-ro lampowy radjoaparat wyłaczający stację Katowicką tanio do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa Sienkiewicza 19 Grodniowski. 918

W Strzemieszycach do sprzedania dom i ogród za cenę przystępną. Wiadomość Kozłowski przy Stacji Wiedeńskiej. 921

Okazja Fortepian Czarny w bardzo dobrym stanie o silnym tonie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 Gałka. 909

Kompletna piekarnia ze składem i mieszkaniem do sprzedania. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „453". 902

W dniu 13 b. m. o godz. 10 rano sprzedawać będę najwięcej dającemu ruchomości i narzędzia, należące do masy upadłości Polska Szklarnia S. A. w Sosnowcu Wesoła 2. Syndyk ostateczny Henryk Marx Adwokat. 905

Kupimy wózek ręczny lekki na dwuch kołach. Zgłoszenia „Spółdzielnia" Urzędników T-wa Sosnowieckiego Sosnowiec 910

Karuzela do sprzedania Sosnowiec Prosta 2 Kozak. 913

Odkupię łóżeczko dziecinne żelazne. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego w Dąbrowie. 916

Lokale.

Pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Sosnowiec, Ostrogórska 9 II 842-2

Poszukuję 3 pokoje z kuchnią w Sosnowcu. Warunki czynszu według umowy. Zgłoszenia. Sosnowiec, telefon 243 875-4

Pokoju umeblowanego z całodziennym utrzymaniem lub bez poszukuje kawaler urzędnik. Łaskawe piśmienne zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Kur. Zach. pod „Ej-ka"

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Koncesjonowane kursy kroju, szycia Zaborowskiej. Przyjmuję zapisy na nowy kurs Piłsudskiego 18. 570-3

Koncesjonowane kursy kroju szycia haftu teoretyczne i praktyczne. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 896

Niemiecki, Francuski, Korepetycje w zakresie szkór średnich. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin. 889

Nauczyciel w Zawierciu poszukuje prywatnych lekcji w miejscu, zakres szkoły powszechnej, niższych klas gimnazjalnych, niemiecki, francuski Kilarski Antoni Kościuszki 23. 863

Poszukuję zaraz w śródmieściu Sosnowca mieszkania umeblowanego złożonego z 2-ch pokojów. Wiadomość złożyć pod „Samotny" w Administracji Kurjera Zachodniego. 903

Różne.

Przybłąkał się pies wilczur Ksawera domy kopalniowe Nr. 16 Jan Machura. 919

Przybłąkał się pies doberman maści brązowej. Wiadomość kop. Flora dyrektor Farjaszewski. 915

Zgubione dokumenty.

Szlęk Paweł zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 888-3

Królikowski Leonard zgubił tymczasowe zaświadczenie wydane z 3 p. Wolsk kolejowych dnia 29|XI 1931 Nr. 6425. 893-3

Wacowski Leon zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 897

Zgubiono dyplom akuszeryjny wydany na imię Stefanji Wesołej. 812

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożsże.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawnictwo Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".